P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 23 KWIETNIA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 111

Premier Składkowski w Łodzi

zlustrował wczoraj roboty publiczne oraz odbył konferencję z prezydentem Godlewskim, interesując się potrzebami miasta i samorządu

Łódź wywarła na p. premierze dodatnie wrażenie

Premier gen. Sławoj - Składkowski, który ostatnio przeprowadza inspekcje terenowe, w dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi, aby zlustrować roboty publiczne, prowadzone na terenie naszego miasta i w całym województwie oraz zapoznać się z potrzebami i bolączkami Łodzi.

Na granicy województwa łódzkiego powitał p. premiera wojewoda łódzki Hauke - Nowak w towarzystwie komendanta wojewódzkiego policji dr. Torwińskiego. Lustracja objąć miała miasta Łódź, Zgierz, Pabianice, Sieradz, Łask, Piotrków i Brzeziny.

W Zgierzu p. premier zlustrował biura zarządu miejskiego, oprowadzany przez prezydenta Świerszcza, informował się szczegółowo o robotach, prowadzonych na terenie miasta oraz zwiedził place, ofiarowane niedawno przez miasto dla wojska, na budowę koszar.

Konferencja w Zarządzie Miejskim

O godz. 11.30 p. premier przybył do Łodzi. W urzędzie wojewódzkim odbyła się początkowo krótka konferencja z wojewodą Hauke-Nowakiem, następnie premier zlustrował biura wydziałów wojewódzkich, po czym w towarzystwie wojewody udał się do Zarządu Miejskiego, gdzie w gabinecie prez. Godlewskiego odbyła się dłuższa konferencja na najaktualniejsze tematy dotyczące Łodzi.

Przybycie p. premiera do gmachu Zarządu Miejskiego wywołało wielkie poruszenie. Przed ratuszem zgromadziły się tłumy. Premier Składkowski w mundurze generalskim, w furażerce na głowie, szybko wszedł do gmachu.

W czasie konferencji z prezydentem miasta, p. premiera s z c z e g ó l n i e z a i n t e r e s o w a ł

BUDŻET ŁODZI.

Polecił go sobie szczegółowo zreferować, wypytywał dokładnie o przeznaczenie poszczególnych sum i pozycyj. Z uwagą wysłuchał raportu o niewesołym stanie finansowym miasta, które ma ograniczone źródła dochodu, a równocześnie ma wielkie obowiązki, zmuszone w dodatku prowadzić kapitalne inwestycje.

Następnie p. premier zainteresował się robotami publicznymi. Jak nas informowano, uwagi, jakie czynił w czasie referatu i pytania, jakie zadawał prezydentowi miasta, świadczyły o doskonałej znajomości wszystkich tych spraw oraz potrzeb Łodzi. Po rozmowie premier wyraził życzenie obejrzenia niektórych odcinków robót, interesując sie zwłaszcza robotami wodociągowymi.

Samochodami udano się więc na ul. Pomorską, gdzie buduje się obecnie urządzenia wodociągowe oraz na Budy Stokowskie, gdzie p. premier zwiedził wielki zbiornik wody, zasuwy, betoniarnię itd., wysłuchując fachowych objaśnień, udzielanych przez inż. Wojewódzkiego.

Jak wynikało z uwag p. premiera, był on wręcz zachwycony zbiornikiem wody na Budach. Zeszedł do podziemi, interesował się żywo urządzeniem, kazał sobie opowiadać, w jaki sposób odbywała się budowa tego gigantycznego rozerwoaru, który mieścić będzie w sobie wodę, przeznaczoną dla ludności miasta.

Ponieważ prowadzone są tam jeszcze roboty, p. premier wdał sie w

POGAWĘDKĘ Z ROBOTNIKAMI.

Chciał widocznie ich ośmielić i pobudzić ich szczerość, g d y ż u s i a d ł k o ł o n i c h n a z w a l o n y m k a m i e n i u i rozpoczął rozmowę w tonie tak serdecznym i przyjacielskim, że wywołało to natychmiastową sympatyczną reakcję. Premier pytał, jak powodzi się sezonowcom, czy są zadowoleni z pracy, z uwagą wysłuchał skarg na zbyt niskie zarobki.

— Wiem, jak wam jest — powiedział w końcu. — Ale gdybyście wy z kolei wiedzieli, jak bardzo troszczymy się o to, aby wam było lepiej, jak wysilamy się, aby móc wam zapewnić pracę i byt, byłoby wam niewątpliwie lżej.

P. premier pożegnał się z robotnikami, podając im rękę. Wpisał się do dziennika robót i udał się na zwiedzanie miasta.

Obiad na ul. Piotrkowskiej

P. premier zwiedził jeszcze kilka odcinków robót sezonowych, interesował się również akcją odnawiania domów i nagle polecił zatrzymać auto na ulicy Piotrkowskiej przed jednym z domów, gdzie wisiał szyld „restauracja", a ponieważ — jak oświadczył — lubi przychodzić tam, gdzie się go najmniej spodziewają, przeto tu spożyje obiad. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że w restauracji zapanował wielki ruch na widok dostojnego gościa.

P. premier spożył obiad w otoczeniu towarzyszących mu osób. W czasie obiadu wypytywał p. premier nieprzerwanie obecnych o Łódź, stosunki łódzkie, potrzeby miasta itd.

Po obiedzie, o godz. 2 po poł. p. premier odjechał do Pabianic, a po krótkim pobycie w tym mieście, udał się na teren powiatu sieradzkiego, łaskiego, piotrkowskiego i brzezińskiego, skąd powrócił do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, Łódź wywarła na p. premierze dodatnie wrażenie: wygląda znacznie lepiej, niż dawniej.

***

Komunikują nam, że w czasie konferencji w zarządzie miejskim, poruszono także sprawę należytego funkcjonowania łódzkiego samorządu, który jest obecnie znów w stanie prowizorium. P. premier obiecał, iż wszystkie zarządzenia, zmierzające do usprawnienia prac łódzkiego samorządu (m. in. powołanie tymczasowej rady miejskiej i określenie jej uprawnień) wydane zostaną w najkrótszym czasie(i).

***

Piotrków Tryb., 22 kwietnia.

Dziś o godz. 18.35 przybył do Piotrkowa premier Składkowski w towarzystwie wojewody łódzkiego, Aleksandra Hauke-Nowaka, sekretarza Kossakowskiego i swego syna. P. premier przybył do Piotrkowa z Łasku, gdzie odbył inspekcję.

P. premier zwiedził w Piotrkowie roboty publiczne.

Min. Kościałkowski i płk. Koc na Zamku

Warszawa, 22 kwietnia.

(Pat) — **Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym płk. Adama Koca.**

***

(Pat) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram - Kościałkowskiego.

Wojewoda Biłyk przeciw ekscesom

Tolerowanie gwałtów antyżydowskich uważa on za zbrodnię

Lwów, 22 kwietnia.

Z okazji objęcia urzędu wojewody lwowskiego woj. dr. Biłyk zwołał dziś trzy konferencje prasowe, z przedstawicielami prasy polskiej, następnie ukraińskiej i wreszcie żydowskiej.

Na konferencji z dziennikarzami żydowskimi wojewoda Biłyk oświadczył, że z całą surowością ścigać będzie wichrzycieli i nie dopuści do wystąpień antyżydowskich.

— U w a ż a ł b y m z a z b r o d n i ę, g d y b y m n i e t ł u m i ł e k s c e s ó w a n t y ż y d o w s k i c h — oświadczył wojewoda.

Następnie wojewoda Biłyk apelował do przedstawicieli prasy, aby „na zimno dyskutowali nad hasłami emigracyjnymi".

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, dlaczego zwołał trzy odrębne konferencje, wojewoda oświadczył, że uważał za słuszniejsze zapoznanie dziennikarzy oddzielnie, aby każda grupa mogła się swobodnie wypowiedzieć o szczególnych interesach reprezentowanej ludności.

Wybuch petardy w Szkole Głównej Handlowej

Petardę podrzucono w gmachu biblioteki.-Akademicy-Żydzi słuchają wykładów stojąc

Warszawa, 22 kwietnia.

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie od szeregu miesięcy akademicka młodzież żydowska słucha wykładów stojąc.

Na tle ghetta ławkowego wynikają tam stale incydenty wywoływane przez bojówkarzy endeckich. Na ławkach po lewej stronie umieszczane są żółte kartki z napisem: „Tu dla żydów"

Wczoraj rano w gmachu biblioteki S. G. H., w tym czasie, kiedy w bibliotece było dużo młodzieeży rozległa się detonacja. Jak się okazało eksplodowała petarda.

Wskutek wybuchu wyleciało 5 szyb. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Rektor zarządził niezwłocznie dochodzenie we własnym zakresie. Sprawą tą zainteresowały się również władze bezpieczeństwa.

Warszawa, 22 kwietnia.

(PAT) Komisja kontroli cen na posiedzeniu w dn. 22 b. m. przeprowadziła wstępną dyskusję nad sprawą cen surowców i półfabrykatów dla przemysłu przetwórczego i rzemiosła.

GWAŁTOWNA REAKCJA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ

przeciw „daninie na obronę narodową". — Dziś nastąpiło w Londynie uspokojenie. — Dalszy spadek kursu papierów w Paryżu i Pradze

Paryż, 22 kwietnia.

(PAT) Zarówno sfery finansowe, jak i szerokie masy francuskiej opinii publicznej zaczynają okazywać **zaniepokojenie z powodu utrzymującej się już od miesiąca stałej tendencji zniżkowej na giełdzie paryskiej.**

Tendencja ta zaakcentowała się szczególnie w ciągu ostatnich kilku dni, **ogarniając już nie tylko francuskie papiery przemysłowe, lecz także i papiery zagraniczne, przede wszystkim jednak renty francuskie.**

Silna zniżka kursów rent, która w ciągu ostatnich kilku zebrań giełdy wyraziła się w spadku, dochodzącym lub przekraczającym nawet 1 frank, **sprowadziła renty do punktu niższego prawie o 10 fr. w stosunku do przeciętnych notowań z początku r. b.**

W kołach parlamentarnych spodziewają się, **iż poważne wyjaśnienie obecnej sytuacji finansowej przyniesie najbliższe zebranie komisji finansowej izby deputowanych, wyznaczone na dzień 27 b. m.**

* * *

Praga, 22 kwietnia.

(PAT) **Na giełdzie papierów wartościowych w Pradze nastąpił ostatnio niezwykle silny spadek kursów, dochodzący do 30 proc. Tak silną zniżkę tłumaczy się spekulacyjnym, nienormalnym wyciągnięciem kursów do zbyt wysokiego poziomu.**

* * *

Londyn, 22 kwietnia.

(PAT) Pierwsze ujemne wrażenie jakie na giełdzie londyńskiej wywołało ujawnienie przez kanclerza skarbu w mowie budżetowej sprawy wprowadzenia nowego podatku p. n. **„Danina na obronę narodową", zaczyna stopniowo znikać.**

Dziś giełda londyńska była już daleko spokojniejsza i część strat, poniesionych wskutek wczorajszej baissy, uległa wyrównaniu. Nie mniej jednak wczorajszy spadek brytyjskich akcyj przemysłowych był dość poważny i podobno deprecjacja kapitału przekroczyła wczoraj wskutek spadku kursów 150 milionów ł. szt.

Niepokój, jaki został wywołany zaprowadzeniem daniny na obronę narodową, ma swoje źródło w tym, że, aczkolwiek słuszność samej zasady wprowadzenia w życie tego podatku, mającego uniemożliwić nadmierne zyski z racji dozbrojenia jest powszechnie przyznawana, **to jednak wymiar tej daniny uważany jest za zbyt wysoki i za bardzo obciążający przedsiębiorstwa.**

Spotkanie kanclerza Schuschnigga z Mussolinim

odbyło się wczoraj w Wenecji

Wenecja, 22 kwietnia.

(Pat) — Kanclerz Schuschnigg w towarzystwie austriackiego sekretarza stanu dra Schmidta i wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych przybył dziś o godz. 10.55, powitany na dworcu kolejowym przez Mussoliniego, ministra spraw zagranicznych Ciano, sekretarza generalnego partii Starace, posła włoskiego w Wiedniu Salata, posła austriackiego w Rzymie Berger-Waldenegga oraz przedstawicieli władz włoskich.

W chwili nadejścia pociągu orkiestra odegrała hymn austriacki, a kompania honorowa sprezentowała broń. Z dworca kolejowego Schuschnigg w towarzystwie Mussoliniego odjechał motorówką przez Canale Grande do hotelu Danieli. W południe kanclerz pojechał na Lido, gdzie zażył kąpieli morskiej, po czym powrócił do Wenecji i spożył śniadanie w tawernie La Fenice. Natomiast Mussolini w towarzystwie swych współpracowników zjadł śniadanie w pałacu Corner.

Pierwsza rozmowa Mussoliniego z kancl. Schuschniggiem rozpoczęła się w pałacu Corner, o godz. 15 i trwała trzy godziny.

Późnym wieczorem odbył się na Canale Grande festyn wenecki, połączony z iluminacją. — Rozmowy polityczne kontynuowane będą w dniu jutrzejszym.

Wenecja, 22 kwietnia.

(Pat) — Przybycie Mussoliniego, a następnie kanclerza Schuschnigga stało się powodem gorących manifestacyj ze strony ludności miasta. Mussolini przybył samolotem w towarzystwie gen. Giuseppe Valle, podsekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa i sekretarza partii Starace. — W chwili przyjazdu Mussoliniego motorówką przez wielki kanał, manifestowała swe uczucia młodzież faszystowska i nieprzejrzane tłumy publiczności.

* * *

Wiedeń, 22 kwietnia.

(Pat) — Przed wyjazdem do Wenecji, oświadczył wczoraj wieczorem kanclerz Schuschnigg przedstawicielowi „Politische Korrespondenz", **że jego spotkanie z Mussolinim podkreśla charakter przyjaznej i owocnej współpracy partnerów rzymskich protokułów, które przynoszą korzyść nie tylko sygnatariuszom, ale również pokojowi europejskiemu.**

Tajemnicą ich powodzenia jest ich twórcza wola pokojowa. Fakt, że niepodległość Austrii **przerodziła się z problemu w dogmat polityki międzynarodowej, przynosi tylko korzyść całej Europie.**

W końcu zapewnia kanclerz Schuschnigg, **że nie ma powodu do szukania w Wenecji nowych celów politycznych i nowych dróg. Jest on przekonany, że spotkanie jego z szefem rządu włoskiego przyczyni się do potwierdzenia światu jasno i niedwuznacznie linii politycznej, po jakiej kroczy od trzech lat Rzym, Wiedeń i Budapeszt.**

Wyrok w procesie red. Szurig-red. Mackiewicz

Red. Szurig skazany na 2 miesiące aresztu

Warszawa, 22 kwietnia.

Dziś ogłoszono wyrok w procesie wytoczonym przez red. Mackiewicza („Słowo" wileńskie), przeciwko red. Jerzemu Szurigowi o zniesławienie przez zamieszczenie w organie ZZZ. „Froncie Robotniczym" artykułu p. t. „Ten, którego nie bije się po twarzy". Artykuł ten zawierał szereg ciężkich zarzutów natury moralnej wobec red. Mackiewicza.

Między innymi w artykule imputowano red. Mackiewiczowi, że występuje w obronie kapitalistów zagranicznych na Śląsku, że nawołuje do niepłacenia podatków i t. d. **Sąd okręgowy w Warszawie, skazał red. Szuriga na dwa miesiące aresztu i 300 zł. grzywny.**

W motywach, sąd uznał, że zarzuty postawione p. Mackiewiczowi są bezpodstawne i że p. Szurig nie przeprowadził dowodu prawdy. Sąd uznał, że nie było podstaw do tak gwałtownych wystąpień przeciwko p. Mackiewiczowi, który atakował ZZZ. za prowadzoną politykę, a zwłaszcza za wysłanie do Lidy działacza ZZZ., Biernackiego, który okazał się podejrzanym osobnikiem.

Obrona zapowiedziała apelację.

Lansbury chce odwiedzić Mussoliniego

Wierzy on w powodzenie swej misji

Londyn, 22 kwietnia.

(Pat) — Agencja Reutera donosi: — W dniu dzisiejszym powrócił z Berlina Lansbury. Oświadczył on, że **spodziewa się również uzyskać posłuchanie u Mussoliniego.**

Zdaniem Lansbury'ego, świadomość, jak straszną katastrofą dla ludzkości byłaby wojna, oddala jej niebezpieczeństwo **„Jakkolwiek kanclerz Hitler i ja zdajemy sobie dobrze sprawę z istniejących trudności, to sądzimy jednak, że przy dobrej woli, trudności te będą do przezwyciężenia."** — W dalszym ciągu oświadczył Lansbury, nawiązując do prac komitetu nieinterwencji, że nie widzi on przyczyn, dla których mocarstwa nie miałyby się zebrać dla omówienia sprawy międzynarodowego pokoju.

Teatr spłonął

Flensburg, 22 kwietnia.

(Pat) — Z Hadersleben (Dania) donoszą, że dzisiejszej nocy został tam doszczętnie zniszczony przez pożar Teatr Miejski.

Ogień wybuchł na chwilę po opuszczeniu gmachu teatralnego przez tłumy widzów. Budynek płonął z gwałtownością, wobec której okazały się bezskuteczne wszystkie wysiłki straży ogniowej. Szkody wynoszą przeszło 170 tys. koron.

Rząd łotewski obniżył o połowę podatek kryzysowy

Ryga, 22 kwietnia.

(PAT) Rząd obniżył o 50 proc. specjalny podatek kryzysowy, pobierany dotąd od uposażeń, rent i emerytur, wypłacanych ze skarbu.

Jednocześnie rząd wprowadził siedmiogodzinny dzień pracy w służbie państwowej, samorządowej i w instytucjach użyteczności publicznej, zamiast dotychczas obowiązującego sześciogodzinnego dnia pracy.

Zdarzenia i ludzie

Człowiek, który zna 290 języków

Fenomen pamięci i uzdolnień specjalnych

Paryż, w kwietniu.

Większość czytelników z pewnością uśmiechnie się sceptycznie i w żaden sposób nie będzie chciała uwierzyć, iż istnieje człowiek, który w piśmie i słowie włada 290-ma językami. A jednak nie jest to kaczka dziennikarska. Człowiek ów — dr. Harald Schuetz z Ameryki, rzeczywiście zna 290 języków.

Jakże to możliwe? Przyjrzyjmy się bliżej temu niezwykłemu geniuszowi, a może wtedy zrozumiemy to lepiej.

Dr. Harald Schuetz ma dzisiaj 64 lata. Już dziadek jego władał płynnie dwunastoma językami. Jego ojciec również był niezwykłym znawcą języków. Wśród przodków Schuetza ze strony matki, która pochodzi ze znanej rodziny norweskiej, było wielu uczonych.

Jednemu z przedstawicieli prasy udało się przeprowadzić wywiad z dr. Haraldem Schuetzem. Na pytanie dziennikarza, jakim sposobem zdołał on wyuczyć się 290 języków, uczony odpowiedział z uprzejmym uśmiechem:

— Tego właściwie sam nie wiem. Mogę panu jednak zdradzić pewną receptę: do nauki języków potrzebne są trzy rzeczy, po pierwsze zamiłowanie i chęć, po drugie zdolności, a po trzecie — dużo czasu. Czas i sposobności w życiu miałem, a zamiłowanie odziedziczyłem od swych przodków. U mnie nie jest to już właściwie zamiłowanie, jest to raczej gorączka językowa — dosłownie poluję na języki, a jeśli uda mi się odkryć nowy język, cieszę się jak myśliwy, który zabił zwierzę, na które polował. — Następnie Schuetz opowiedział przedstawicielowi prasy o swych przodkach, o swej młodości i o tym jak doszedł do znajomości tylu języków.

— Od mych najwcześniejszych lat młodości zajmowałem się obcymi językami. Zanim wstąpiłem do gimnazjum, znałem na pamięć włoską piosenkę ludową i początek Odyssei w greckim języku. W szkole uczyłem się ze starożytnych języków łaciny i greckiego, z nowoczesnych zaś francuskiego i angielskiego. Prócz tego w gimnazjum udzielano dla amatorów lekcji niemieckiego, z czego również korzystałem. Zamiłowanie do języków nie opuściło mnie także, kiedy później na uniwersytecie studiowałem matematykę, nauki przyrodnicze i filozofię. Po ukończeniu uniwersytetu byłem początkowo asystentem profesora fizyki, a następnie nauczycielem matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Bardzo wcześnie, bo już w roku 1909 otrzymałem emeryturę i wtedy znowu poważnie zająłem się nauką języków. Uczyłem się równocześnie wielu języków, wydałem tłumaczenia z chińskiego i sanskrytu, następnie opublikowałem dzieło omawiające główne języki czasów współczesnych i najważniejsze języki przeszłości.

Dr. Schuetz napisał także wiele znakomitych książek. Interesował on się szczególnie liryką, pisał bajki i sztuki teatralne. Niezwykle ciekawe i pouczające jest jego dzieło „Miłość i liryka u pięćdziesięciu różnych narodów". Są tam tłumaczenia wierszy miłosnych i lirycznych z 50 języków.

Najciekawsza książka dr. Schuetza jest ta, w której uczony notował w alfabetycznym porządku własnoręcznie wszystkie języki, których wyuczył on się w ciągu życia. Jest to jedyny w swoim rodzaju na świecie dokument pilności i uczoności ludzkiej.

Książka ta wykazuje 290 języków. Ale na tym jednak jeszcze nie koniec. Gorączka językowa nie opuściła bynajmniej naszego uczonego i ma on nadzieję nauczyć się jeszcze niejednego języka w życiu. W książce tej jest także podane, kiedy dr. Schuetz uczył się danego języka, jak długo trwała nauka i jakich metod używał. Pod literą „A" np. znajdujemy w dziele tym następujące języki: abisyński, ainu (pierwotny język Japończyków), albański, altejski (Azja), algonkin (język Indian) i t. d. Pod każdą literą znajdziemy mnóstwo języków, o których istnieniu laicy nie kiedy nie mają pojęcia. Z języków, których się słyszy i mówi, nie brak chyba żadnego. A więc jest tam rosyjski, turecki, chiński, japoński, indyjski, holenderski, finlandzki, baskijski, hebrajski, malajski i t. d. Do tego dochodzą jeszcze liczne dialekty różnych języków.

Biblioteka tego niezwykle wykształconego mężczyzny zawiera 14.000 tomów.

Może czytelnikowi teraz łatwiej będzie uwierzyć, iż dr. Schuetz rzeczywiście mówi i pisze w 290 językach.

B. Huschka.

Minister Beck w Bukareszcie

Powitanie miało charakter niezwykle serdeczny. — Co pisze prasa rumuńska o znaczeniu wizyty polskiego ministra?

Bukareszt, 22 kwietnia.

(PAT) Min. spraw zagranicznych Beck **przybył dziś o godz. 17 z małżonką do Bukaresztu.** W podróży towarzyszył ministrowi Beckowi poseł polski w Bukareszcie Arciszewski, który wyjechał na spotkanie min. Becka do miasta Roman.

Na powitanie min. Becka na dworcu w Bukareszcie, udekorowanym flagami polskimi i rumuńskimi przybyli minister spr. zagr. Antonescu z małżonką, podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Padulescu, podsekretarz stanu w min. spr. wewnętrznych gen. Marinescu, dyrektor protokułu min. spr. zagr. min. Grigarcea, poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu i wyżsi urzędnicy min. spr. zagranicznych.

Przyjazd min. Becka na dworzec w Bukareszcie był filmowany. Przed dworcem zgromadziły się tłumy publiczności.

O godz. 18.30 minister Beck **wpisał się do ksiąg audiencjonalnych w pałacu J. K. Mości króla Karola oraz Jej K. M. królowej Marii.**

O godz. 18.45 min. Beck złożył wizytę oficjalną ministrowi Antonescu, który wkrótce potem rewizytował ministra Becka.

Wieczorem odbył się obiad w ścisłym gronie, wydany przez min. Antonescu z małżonką na cześć min. Becka i pani Jadwigi Beckowej.

W oczekiwaniu na przyjazd ministra spraw zagranicznych Becka miasto udekorowane zostało flagami narodowymi, rumuńskimi i polskimi. Wszystkie dzienniki rumuńskie zamieściły dzisiaj artykuły powitalne.

Czołowe organy prasy rumuńskiej uwypuklają przede wszystkim znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego, który odgrywa doniosłą rolę zarówno w stosunkach obu krajów, jak też w całokształcie stosunków ogólno-europejskich, podkreślając, iż obecna wizyta przyczyni się niewątpliwie do ożywienia sojuszu.

Wybitny publicysta rumuński Seicaru poseł do parlamentu i redaktor naczelny „Curentul" w artykule wstępnym p. t. „Znaczenie dla Rumunii wizyty min. Becka" pisze, **że wizyta jest o wyjątkowym znaczeniu dla Rumunii. Doniosłość sojuszu polsko-rumuńskiego wypływa z sytuacji geopolitycznej obu krajów. Sojusz jest czynnikiem stałym w polityce obu krajów, niezależnym od zmian wewnętrznych.**

B. premier Jorga w „Neamul Romanesc", uzasadniając znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego, **podkreśla węzły historyczne, łączące oba kraje, oraz podobne warunki geopolityczne, które sprawiły, iż przyjaźń między Polską i Rumunią utrwala się.**

Organ Jerzego Bratianu „Miscarea" wyraża przekonanie, że **rozmowy min. Becka w Bukareszcie przyczynią się do ożywienia wzajemnych stosunków.** W obecnej sytuacji europejskiej zarysowują się niebezpieczeństwa, którym skonsolidowana współpraca polsko-rumuńska może stawić skuteczny opór.

Min. Beck oświadczył dziennikarzom,

że polityka polska kroczy po linii nakreślonej przez Marszałka Piłsudskiego

Bukareszt, 22 kwietnia.

(PAT). Minister spraw zagr. Beck udzielił wywiadu w pociągu specjalnemu wysłannikowi dziennika „Adverul".

Na wstępie wywiadu min. Beck oświadczył, **iż żałuje, że rekonwalescencja, którą przechodził po chorobie na południu Francji, przeszkodziła mu w złożeniu wcześniej rewizyty min. Antonescu w Bukareszcie.**

Podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie min. Antonescu mógł przekonać się o przyjaznej atmosferze w Polsce. Po objęciu urzędowania — mówił dalej min. Beck — po mojej rekonwalescencji **pierwszym aktem z mej strony było nawiązanie kontaktu z posłem rumuńskim w Warszawie, Zamfirescu, celem przygotowania mojej rewizyty, która była nie tylko moim własnym życzeniem, ale również życzeniem Pana Prezydenta R. P., całego rządu i społeczeństwa.**

Atmosfera przyjaźni, która otaczała pobyt min. Antonescu w Warszawie nie jest czemś wyjątkowym. Wyraża ona ogólne i stałe uczucia Polski dla Rumunii.

Na zapytanie dziennikarza, jak minister ocenia możliwości utrzymania pokoju w obecnej chwili, min. Beck odpowiedział:

— Jestem przekonany, że istnieją wszelkie dane obrony pokoju oraz możliwości przeciwstawiania się negatywnym dążeniom. Uważam, że każdy popełniłby błąd, gdyby nie zwalczał niebezpieczeństwa wojny. W tej dziedzinie nie jestem pesymistą.

Zapytany o wytyczne polskiej polityki zagranicznej, min. Beck oświadczył:

— Mogę pana zapewnić o jednym, **że linia polityczna, nakreślona przez Marszałka Piłsudskiego pozostaje stale ta sama i nie widzimy powodów do jej zmiany.**

Konferencja min. Daladier z Edenem

w sprawie wycofania ochotników walczących w Hiszpanii

Paryż, 22 kwietnia.

(Pat) — Komentarze francuskie na temat wizyty ministra obrony narodowej Daladiera w Londynie, nacechowane są dużą powściągliwością.

Prasa francuska nie przeczy, iż minister Daladier odbędzie w Londynie szereg ważnych rozmów na temat zagadnień interesujących oba kraje, ale podkreśla, iż nie należy oczekiwać żadnych sensacyjnych rezultatów.

Korespondenci londyńskich dzienników paryskich donoszą jednak, że niewątpliwie w czasie rozmów londyńskich zostaną **poruszone sprawy bezpieczeństwa na Zachodzie i kwestia układów wojskowych francusko-angielskich w świetle projektowanej deklaracji francusko-angielskiej, gwarantującej neutralność Belgii.**

Londyński korespondent „Figaro" twierdzi, że w czasie rozmów londyńskich **omawiana będzie kwestia wycofania ochotników, walczących w Hiszpanii.**

Londyn, 22 kwietnia.

(Pat)—Minister Eden wydał dziś śniadanie na cześć francuskiego ministra wojny Daladier'a.

Daladier opuścił Londyn o godz. 16, udając się do Manchesteru, gdzie weźmie udział wieczorem w przyjęciu, wydanym na jego cześć przez lorda majora miasta. W godzinach porannych odbył Daladier konferencję z ministrem Spinasse, biorącym udział z ramienia Francji w konferencji cukrowej.

Kradli dary dla bezrobotnych

Charakterystyczny proces w Warszawie

Warszawa, 22 kwietnia.

Dziś sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał niezmiernie charakterystyczną sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, w tym 7 kobiet, wszyscy bezrobotni. **W swoim czasie otrzymali oni pracę w magazynach Komitetu Pomocy Zimowej przy ul. Smoczej. Praca w składach tych, wypełnionych darami dla bezrobotnych dała oskarżonym sposobność do systematycznych kradzieży.**

Rewizje w mieszkaniach oskarżonych ujawniły mnóstwo skradzionych przedmiotów.

Sąd ogłosił wyrok skazujący 5 oskarżonych na kary od 6 miesiecy do 1 roku więzienia z zawieszeniem, dwie osoby poprzednio już karane, otrzymały karę bez zawieszenia, a dwie osoby zostały uniewinnione.

Aresztowanie prezydenta reprezentacji Żydów niemieckich

Berlin, 22 kwietnia.

„Gestapo" aresztowała prezydenta Reprezentacji Żydów Niemieckich (Reichsvertretung der Juden in Deutschland) nadrabina Berlina d-ra Leona Baecka, który jest także prezydentem zjednoczenia Bne-Brit w Niemczech.

Poza tym „Gestapo" przeprowadziła dalsze aresztowania wśród czołowych działaczy Bne-Brit. Ogółem w chwili obecnej przebywa w areszcie około 80 członków tego zjednoczenia. Konfiskacie ulega cały nieruchomy i ruchomy majątek Bne-Brit w Niemczech.

Młody Turek obrzezany w Warszawie

Po udanej operacji otrzymał on mnóstwo kwiatów

Warszawa, 22 kwietnia.

W klinice dr. Fryszmana przy ulicy Jasnej 8 aktowi obrzeżania poddał się 18-letni obywatel turecki Jassyw bei Alijew, syn znanego w Warszawie piekarza.

Operacja udała się, a Alijew otrzymał od swych ziomków mnóstwo kwiatów.

Zgon króla złodziei warszawskich,

który przesiedział w więzieniach 40 lat

Warszawa, 22 kwietnia.

W więzieniu mokotowskim zmarł „król" warszawskich złodziei, 73-letni Szlama Kopilnik. Starzec ten miał bogatą przeszłość kryminalną. Ogółem przesiedział w więzieniu 40 lat.

Znały go wszystkie zakłady karne w Polsce. Odsiadywał również kary zagranicą. Złodzieje na wieść o zgonie Kopilnika urządzili zbiórkę na pogrzeb.

Bestialski mord pod Warszawą

Zbrodniczy zięć zbiegł

Warszawa, 22 kwietnia.

Na polach pod Wilanowem znaleziono zwłoki kobiety z licznymi ranami i pękniętą czaszką.

Tragicznie zmarła okazała sie mieszkanka Czerniakowa, 52-letnia Maria Kobiałkowa. Padła ona z rąk zięcia Józefa Łokisza. Zbrodniarz zbiegł.

Obrońcy Doboszyńskiego naradzają się

Warszawa, 22 kwietnia.

W bieżącym tygodniu wyjedzie do Krakowa na naradę obrońców Doboszyńskiego oskarżonego o zbrodniczy napad na Myślenice adw. Stypułkowski.

Obrona Doboszyńskiego uzyskać ma widzenie z nim i powziąć decyzję w sprawie ewentualnego wniesienia sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia.

Warszawa, 22 kwietnia.

Dziś ukarano kilkudziesieciu kupców grzywną i aresztem za pobieranie nadmiernych cen.

Madryt pod ogniem artylerii

Mimo gwałtownego bombardowania i licznych ofiar, w mieście panuje spokój.—Samoloty rządowe obrzuciły bombami Valladolid

Madryt, 22 kwietnia.

(Pat) — Agencja Havasa donosi: We wczesnych godzinach rannych powstańcy przeszli do gwałtownego ataku na odcinku Barrio Usera.

Zaskoczone niespodziewanie oddziały rządowe, zmuszone zostały do cofnięcia się, **przeszły jednak następnie do kontrataku, odzyskując utracone pozycje i zdobywając okopy, które były punktem wyjścia do ataku powstańczego.**

Bombardowanie stolicy po kilkugodzinnej przerwie rozpoczęło się o godz. 16-ej. Artyleria powstańcza stosowała tym razem nie tylko granaty, ale szrapnele i pociski zapalające. Do godz. 17.20 naliczono 21 pocisków, które padły na Gran Via, a 30 pocisków w okolicach Calle Toledo.

Oddziały ratownicze zbierają rannych i współdziałają ze strażą ogniową w gaszeniu pożarów. Na Calle de Alcala pocisk zabił robotnika, pracującego na rusztowaniu i ranił 2 przechodniów. Tramwaje kursują po mieście, lecz pasażerów jest b. niewielu. **Naogół w mieście panuje spokój — paniki nigdzie nie było.**

Walencja, 22 kwietnia.

(Pat) — Ministerstwo marynarki i lotnictwa komunikuje: **Lotnicy rządowi skutecznie bombardowali dwukrotnie Huesca, rzucając bomby zapalające. Rano samoloty rządowe obrzuciły bombami dworzec w Valladolid. Pociski spadły na 2 pociągi.** Trzy powstańcze aparaty myśliwskie usiłowały przeszkodzić tej akcji Po stoczonej walce jeden z tych samolotów został strącony.

Na froncie biskajskim rządowa eskadra wywiadowcza natknęła się na grupę samolotów powstańczych. W walce, jaka się wywiązała, jeden aparat powstańczy został poważnie uszkodzony.

Bordeaux, 22 kwietnia.

(Pat) — Donoszą z Bajonny: Dowódca sił wojskowych w Irunie mjr. Broncose, udał się do Francji, gdzie prowadził rokowania z odnośnymi władzami w sprawie wymiany jeńców.

W czasie tych rozmów ustalono, że lotnik francuski kpt. Pelletier, wzięty do niewoli przez wojska powstańcze, który miał w tych dniach stanąć przed sądem wojennym w San Sebastian, będzie dziś wymieniony na niemieckiego lotnika kpt. Friedricha, uwięzionego w Bilbao.

Do Bilbao wyjechał w tym celu statek, który weźmie na swój pokład kpt. Friedricha. Kpt. Pelletier powróci do Francji drogą lądową. Miejsce wymiany jeńców trzymane jest w tajemnicy.

Londyn, 22 kwietnia.

(Pat) — **Dziekan Canterbury, który zwiedzał niedawno Bilbao i Walencję, zwrócił się z apelem o zebranie 10 tys. f. st., niezbędnych dla wysłania statku z żywnością do Bilbao.**

Możliwe, że statek taki odjedzie do Bilbao w ciągu 10 dni.

Powstańcy zakładają pola minowe

przed wszystkimi portami, które znajdują się w rękach armii rządowej

Rabat, 22 kwietnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Radio w Tetuanie nadało komunikat, w którym rząd powstańczy zawiadamia rządy zagraniczne, że przed wejściem do wszystkich portów hiszpańskich, znajdujących się w rękach wojsk rządowych, założone zostaną pola minowe.

Komunikat donosi w dalszym ciągu, że rząd baskijski wydał nakaz aresztowania całego szeregu osób, domagających się poddania Bilbao.

Londyn, 22 kwietnia.

(PAT) Na ostrzeżenie rządu brytyjskiego, skierowane do obu stron walczących w Hiszpanii w sprawie gazów trujących, rząd w Walencji odpowiedział, że nie zamierza stosować tego środka w walkach z powstańcami.

**

MADRYT, 22 kwietnia.

(PAT) Z Teruel donoszą, że lotnik rządowy, pilotujący aparat myśliwski, raniony śmiertelnie kulą, rzucił się ze swym aparatem na atakujący go trzymotorowiec powstańczy, wskutek czego oba samoloty spadły na ziemię.

Kontrola statków płynących do Hiszpanii

Rząd polski oficjalnie zawiadomiony o rozpoczęciu kontroli

Warszawa, 22 kwietnia.

Rząd polski powiadomiony został o procedurze kontroli granic w Hiszpanii w związku z wejściem w życie przepisów o ustaleniu międzynarodowego nadzoru.

Polskie okręty handlowe, udające się do Hiszpanii, będą podlegać takiej samej kontroli, jak i inne statki, a mianowicie przed udaniem się do portów hiszpańskich będą musiały zawinąć po drodze do jednego z tych portów, które stanowią siedzibę międzynarodowej kontroli komitetu nieinterwencji.

W dalszej drodze do portów hiszpańskich na pokładzie statku bedzie się znajdować kontroler wydelegowany przez komitet międzynarodowy dla sprawdzania ładunków pozostawianych w portach hiszpańskich.

Hołd młodzieży dla Prezydenta Rzplitej

Podniosła uroczystość na Zamku

Warszawa, 22 kwietnia.

(Pat) — Z inicjatywy organizacyj dyrektorskich odbyła się na Zamku w dniu 21 kwietnia **uroczystość złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji Jego imienin, przełożona z dnia 30 stycznia r. b.**

O godz. 16 poczęły napływać poczty sztandarowe szkół wszelkich typów i stopni pod opieką kierowników. Szkoły średnie ustawiły się w sali rycerskiej, szkoły powszechne w sali assemblowej, szkoły zaś zawodowe w sali obiadów czwartkowych. W sali tronowej zebrały się władze szkolne z p. min. Świętosławskim, p. wiceministrem Ferek-Błeszyńskim i innymi osobistościami.

W imieniu komitetu organizacyjnego, złożyła hołd p. Prezydentowi dyrektorka Kasperowiczowa. Następnie Pan Prezydent po wejściu do sali rycerskiej, został powitany hymnem państwowym, odśpiewanym przez chór młodzieży pod dyr. prof. Mossa, po czym uczeń gimn. im. Mikołaja Reja, złożył imieniem młodzieży p. Prezydentowi wyrazy czci i oddania, a uczenice drugiego gimn. miejskiego oraz gimn. Popielawskiej i Roszkowskiej, wręczyły p. Prezydentowi album i wiązankę róż. — Wśród żywiołowych okrzyków młodzieży p. Prezydent przeszedł między szpalerami pochylonych sztandarów do sali assemblowej, gdzie chór odśpiewał kantatę, a młodzież szkół powszechnych złożyła hołd.

Stosunki gospodarcze między Polską a Belgią

będą zacieśnione. — Co mówi minister Roman o swej wizycie w Brukseli

Warszawa, 22 kwietnia.

(Pat) — Po powrocie ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Romana z Brukseli, przedstawiciel P. A. T. uzyskał od niego kilka wrażeń z wizyty w Belgii.

— **Jakie były powody wyjazdu pana ministra do Belgii?**

— W pierwszym rzędzie chodziło tu o oddanie wizyty, złożonej w końcu ubiegłego roku w Warszawie przez p. van Isacker'a, ministra spraw ekonomicznych Belgii. Poza tym **zamierzałem nawiązać bliższą styczność z kierownikami życia gospodarczego Belgii, wychodząc z założenia, że drogą kontaktu osobistego i wymiany poglądów, najłatwiej można przyczynić się do pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych obu krajów.**

— Czy w czasie pobytu pana ministra w Brukseli **były omawiane konkretne zagadnienia związane ze stosunkami gospodarczymi obu państw?**

— Owszem. W pierwszym rzędzie **poruszone zostały sprawy, związane ze zwiększeniem obrotów handlowych między Polską a Belgią.** Mogę też z przyjemnością skonstatować, że w tej dziedzinie nie natrafiłem na żadne poważne trudności i **że stosunki gospodarcze obu krajów rozwijać się będą po linii ich naturalnych potrzeb.**

Pragnąłbym jeszcze dodać, iż w rozmowach stwierdziłem tendencje, **zmierzające do zacieśnienia współpracy pomiędzy kapitałem polskim a belgijskim, który by mógł znaleźć w Polsce jeszcze duże pole do działania.**

Rozdźwięki w Stronnictwie Ludowym

B. marsz. Rataj zrezygnował z kierownictwa stronnictwem

Warszawa, 22 kwietnia.

Prezes naczelnego komitetu wykonawczego Str. Ludowego **b. marszałek Maciej Rataj, uległ przed kilku dniami chorobie serca i z tego powodu nie będzie brał udziału w pracach władz stronnictwa.** — Prezydium Stronnictwa Ludowego czasowo kieruje b. poseł Mikołajczyk.

W kołach, zbliżonych do Str. Ludowego utrzymują, że **choroba p. Rataja nie byłaby jedynym powodem jego odsunięcia się od prac organizacyjnych stronnictwa, a że byłoby to przede wszystkim wyrazem pewnych rozdźwięków, jakie miały zajść między Ratajem, a częścią prezydium Str. Ludowego na temat linii wytycznej polityki Stronnictwa.**

Odszkodowanie za nieudolny zastrzyk

Ciekawy proces cywilny w Warszawie

Warszawa, 22 kwietnia.

Na tle ostatnich lustracyj władz administracyjnych w przychodniach żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie, zainteresowanie wzbudził proces cywilny, który rozpatrywany będzie 4 maja.

Z powództwem przeciwko żydowskiej gminie wyznaniowej i felczerowi Zduńskiemu, zatrudnionemu w ambulatorium, należącym do gminy przy ul. Nowiniarskiej, wystąpił krawiec Gancke, domagając się odszkodowania w wysokości 10 tysięcy zł. za skutki niedbałego leczenia

Krawiec przechodził w swoim czasie w ambulatorium kurację, polegającą na zastrzykach wzmacniających. Po jednym z zastrzyków, wywiązał się u niego ropień prawego ramienia, który w konsekwencji spowodował długotrwałą niezdolność do pracy.

Gancke twierdzi, że przyczyną tego wypadku były antysanitarne warunki w ambulatorium. W charakterze biegłych, powołano trzech lekarzy-specjalistów.

Wznowienie prac w seminariach

pracowniach i klinikach Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, 22 kwietnia.

(PAT) **Zgodnie z uchwałą senatu akademickiego U. J. P. z dnia 21 kwietnia 1937 r. zostaną wznowione prace w klinikach, seminariach i pracowniach zakładów na wydziałach teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, lekarskim i weterynaryjnym z dniem 26 kwietnia 1937 r.**

* **Pracownie i seminaria pozostałych wydziałów będą otwarte dla studentów z dniem 4 maja 1937 r.**

Śnieg w Tatrach

Zakopane, 22 kwietnia.

(PAT) Dziś we wczesnych godzinach rannych zaczął w Zakopanem padać śnieg, który padając niemal do południa utworzył dość grubą warstwę nie tylko w Tatrach, ale również na Reglach.

W samym Zakopanem śnieg nie utrzymał się, ponieważ w górach opad śnieżny zaczął się już około północy,

11 dzieci spłonęło

w czasie pożaru szkoły

Tallin, 22 kwietnia.

(PAT) Liczba śmiertelnych ofiar pożaru szkoły w pogranicznej miejscowości Killingindeme wynosi jedenaściero dzieci.

Spośród rannych stan dziewięciorga dzieci budzi poważne obawy o życie. Władze, aż do nowych rozporządzeń, zakazały wyświetlania filmów w budynkach szkolnych.

Z dziejów Łodzi

Dnia 22 kwietnia 1915 roku wznawia swą działalność na terenie Łodzi pierwsza legalna organizacja zawodowa, zapoczątkowując szybki bardzo rozwój ruchu zawodowego, czemu zrazu okupanci niemieccy nie przeszkadzali.

W łożysku ruchu zawodowego układa się tyle lat przez Moskali tłumione życie polityczne Łodzi. Występuje na widownię szereg działaczy związkowych.



Kwiecień **23** Piątek

Dzis Wojciecha B. M.
Jutro Fidelisa Kap. M

Wschód słońca	4.23
Zachód słońca	18.45
Wschód księżyca	17.15
Zachód księżyca	3.33
Długość dnia	14.07
Przybyło dnia	6.07

Krótkie wiadomości

KONTROLA CENNIKOWO - PORZĄDKOWA odbyła się znów wczoraj w Łodzi. Przeprowadzili ją funkcjonariusze starostwa grodzkiego. Doraźnie ukarano grzywną właściciell 19 przedsiębiorstw handlowych, w tym 13 za nieujawnienie cen, 6 zaś za ujawnione brudy w sklepach. Poza tym sporządzono protokuły 5 właścicielom piekarni za niewłaściwe znakowanie pieczywa.

***

WZROST LICZBY ZACHOROWAŃ na choroby zakaźne zanotowano w ub. tygodniu w Łodzi. Na dur brzuszny zachorowało 12 osób, na płonicę — 15, na błonicę — 17, na odrę — 22, na krztusiec — 7, na różę — 1, na gorączkę połogową — 4 i na drętwicę karku — 1.

***

PRZEGLĄD KONI odbędzie się w Łodzi w dniach od 26 do 30 bm. Obowiązek ten rozciąga się na wszystkich właścicieli koni w naszym mieście. Niedopełnienie tego obowiązku podlega karze grzywny do wysokości wartości konia lub aresztu do 6 miesięcy. Koni chorych na chorobę zakaźną przyprowadzić do przeglądu nie wolno.

***

CZERWONE ŚWIATŁO NEONOWE nie będzie w Łodzi dozwolone jako reklama sklepów, ponieważ działa ono rażąco i może spowodować wypadki samochodowe. Czerwone światło może być umieszczane tylko na wysokości 1 piętra i wyżej, natomiast nad sklepami mogą być tylko neony niebieskie lub zielone.

***

WYWÓZKA ŚMIECI z domów łódzkich zreorganizowana zostaje z dniem 1 maja rb. Do tego terminu wszystkie nieruchomości łódzkie muszą już posiadać metalowe śmietnice specjalnego typu oraz dostarczone będą specjalne hermetycznie zamknięte wozy do nieczystości. Po dniu 1 maja przeprowadzona zostanie lustracja śmietników łódzkich.

***

TARGOWISKO NA PLACU BOERNERA — (Zielony Rynek), ma być w najbliższym czasie zlikwidowane i przeniesione na pl. Hallera. Pl. Boernera zamieniony zostanie na wielki skwer z alejkami i ławkami dla spacerowiczów. Reforma ta podyktowana jest względami zdrowotnymi — w okresie letnim chmary much niepokoją mieszkańców okolicznych ulic.

Rejestracja samochodów

Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do wiadomości osób posiadających pojazdy mechaniczne, że z dniem 1 kwietnia 1937 r. upłynął termin ważności dowodów rejestracyjnych pojazdów na rok budżetowy 1936-7 (niebieskie).

Osoby, które dotychczas nie wymieniły dowodów rejestracyjnych winny zgłosić się niezwłocznie w godzinach 9 — 12 w Starostwie Grodzkim (ul. Kilińskiego 152, pokój 26) do wymiany ich na dowody rejestracyjne nowego typu.

Przy wymianie dowodu należy posiadać dowód tożsamości pojazdu.

W razie niedokonania wymiany Starostwo Grodzkie zarządzi odbieranie starych dowodów i znaków rejestracyjnych na podstawie przepisów Rozporządzenia z dnia 15. I. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 55) niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Gangsterzy zostali skazani:

Bucholc—na 5 lat, Baruch—na 4, Olszewski i Balczyński—na 3 oraz Szczepaniak—na półtora roku więzienia

Obrońcy skazanych wnoszą skargę apelacyjną

Wczoraj o godzinie pierwszej po południu wobec przepełnionej sali sądu okręgowego i wielkiego zainteresowania zebranej publiczności ogłosił sąd okręgowy wyrok przeciwko pięciu gangsterom łózkim — porywaczom Beniamina Budzynera.

Oskarżeni odpowiadali, jak wiadomo, (prócz ostatniego) z dwuch zarzutów: za pozbawienie wolności Budzynera i za usiłowanie wymuszenia okupu od jego matki.

To też padły właściwie dwa wyroki za dwa przestępstwa, które zostały połączone w jeden — wobec zbiegu przestępstw.

Przewodniczący sędzia Wierzbicki, po przytoczeniu jeszcze raz punktów inkryminacyjnych aktu oskarżenia ogłosił, że

KAROL BUCHOLC (lat 32) skazany został: za pierwsze przestępstwo (porwanie) na trzy lata, za drugie przestępstwo (żądanie okupu) na pięć lat więzienia i wyrokiem łącznym NA 5 LAT WIĘZIENIA.

HENRYK BARUCH (lat 26) -- za pierwsze przestępstwo na dwa lata, za drugie na 4 lata, łącznie skazany NA 4 LATA WIĘZIENIA.

STANISŁAW OLSZEWSKI (lat 33- — za pierwsze przestępstwo na dwa lata, za drugie na trzy lata, łącznie skazany NA TRZY LATA WIĘZIENIA.

FELIKS BALCZYŃSKI (lat 31) na dwa lata i trzy lata — łącznie skazany NA 3 LATA WIĘZIENIA

i MARIAN SZCZEPANIAK (lat 31) skazany został po roku za każde przestępstwo — łącznie NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

Ponadto czterej pierwsi oskarżeni zostali skazani na zapłacenie grzywny w wysokości 300 zł. każdy i na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10. Powództwo sąd zasądził.

W motywach sąd wskazał, iż przestępstwo bedace przedmiotem rozprawy było pierwsze w Polsce i wymagało ukarania winnych surowo.

Wina pierwszych trzech oskarżonych, wobec ich przyznania się, nie budzi najmniejszej wątpliwości. Nie bacząc na nieprzyznanie się Balczyńskiego i częściowo nieprzyznanie się Szczepaniaka wina ich jest również udowodniona, gdyż to co opowiadał Balczyński, to są bajeczki. Balczyński był uczestnikiem bandy i zachowywał się jako taki od samego początku.

Sędzia przewodniczący nakreślił SYLWETKI OSKARŻONYCH.

BUCHOLC odegrał najważniejszą rolę w przestępstwie. Bucholc to typ zdegenerowanego inteligenta. Należy go na dłuższy okres czasu odseparować od społeczeństwa.

BARUCH — wykolejony młody człowiek, choć niekarany — był jednak na równi pochyłej: pił na cudzy rachunek, bawił się i nie pracował. W celi więziennej winien się zastanowić nad sobą i nad swoją wartością.

OLSZEWSKI grał mniejszą role w bandzie, ale on zwabił Budzynera za miasto i pertraktował o okup.

BALCZYŃSKI — karany podobnie jak Bucholc, mimo, że miał warsztat uczciwej pracy — wolał przestępstwo, by się zbogacić szybko, i, jak sądził, bez większego ryzyka.

SZCZEPANIAK był pomocnikiem i został ukarany najłagodniej.

Na wniosek prokuratora sąd utrzymał w mocy środek zapobiegawczy. tj. aż do uprawomocnienia się wyroku pozostaną skazani w więzieniu.

Obrońcy — jak się dowiadujemy — wnoszą skargę apelacyjną. (g).

Skrócony rok szkolny

Wakacje rozpoczną się 16 go czerwca

W dniu wczorajszym dyrekcje gimnazjów i szkół średnich oraz kierownicy szkół powszechnych otrzymali specjalne zarządzenie ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie **zakończenia roku szkolnego.** Normalnie rok szkolny winien skończyć się 25 czerwca, ze względu na to jednak, iż w roku bieżącym czynione będą przygotowania do uruchomienia wyższego stopnia szkoły średniej — **liceów,** ministerstwo postanowiło **przyspieszyć wakacje i poleciło w związku z tym dyrekcjom szkół przystosowanie programów nauczania do skróconego roku szkolnego.**

Wyjątkowo więc w roku bieżącym rok szkolny w szkołach średnich zakończony będzie **w dniu 16 czerwca.** Po tym terminie zaś rozpoczną się **egzaminy wstępne do gimnazjów ogólnokształcących i liceów pedagogicznych,** które muszą być ukończone przed 1 lipca, by na dzień 1 lipca wiadome było dokładnie, wielu jest kandydatów do liceów i jakiego typu licea winny być uruchomione.

W związku z tym, szkoły powszechne mają obowiązek, również w drodze wyjątku, wydania uczniom, którzy chcą przejść do I klasy gimnazjalnej, **świadectw rocznych z datą 16 czerwca.** Uczniowie ci z tym dniem rozpoczynają korzystanie z wakacyj. Natomiast w stosunku do innych uczniów szkół powszechnych obowiązuje data zakończenia roku szkolnego w dniu 22 czerwca. (i)

Pochody w dniu 1. maja

Zarządzenie starostwa zostało utrzymane w mocy.—Trasa pochodów

Donosiliśmy już, iż władze starościńskie nie udzieliły zezwolenia na urządzenie w roku bieżącym w dniu 1 maja, jednego międzypartyjnego pochodu socjalistycznego. Odrębny pochód zorganizować ma PPS. i wszystkie związki klasowe, wchodzące w skład OKZZ., oddzielnie zaś „Bund" oraz NSP. (niemiecka socjalistyczna partia pracy).

W związku z tym, w dniu wczorajszym przedstawiciele PPS. interweniowali w urzędzie wojewódzkim u naczelnika wydziału polityczno-społecznego, dr. Wrony, prosząc o zmianę stanowiska władz. Nacz. dr. Wrona odpowiedział jednak odmownie.

W ten sposób zarządzenie starostwa grodzkiego zostało utrzymane w mocy. Według ustalonego porządku, pochód „Bundu" wyruszyć ma ze zbiegu ulic Zamenhofa i Al. Kościuszki przez Piotrkowską, Śródmiejską, na plac Boernera (Zielony Rynek). Wymarsz o godz. 10 rano.

Pochód PPS. i klasowych związków zawodowych wyruszyć ma o godz. 11 rano z Wodnego Rynku, przez Główną, Piotrkowską, Śródmiejską, Towarową na Polesie Konstantynowskie.

Pochód NSPP. wyruszyć ma o godz. 12-ej ze zbiegu ulic Bandurskiego i Al. Kościuszki, przez Piotrkowską, Śródmiejską i Towarową.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie OKR. PPS., na którym ustalono szczegółowy program pochodu. Na czele kroczyć będzie PPS. ze sztandarami, później klasowe związki zawodowe z transparentami, robotnicy większych fabryk zgrupowani oddzielnie. TUR. oraz członkowie robotniczych stowarzyszeń sportowych. Ustalono również listę mówców, którzy wygłoszą przemówienia na Wodnym Rynku, przed wymarszem i na Polesiu Konstantynowskim, nad grobami poległych bojowników o wolność 1905 roku

***

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie rozpatrzyło zgłoszenia organizacyj: Poalej-Syjon lewicy i Poalej-Syjon prawicy, które zamierzały urządzić w dniu 1 maja dwa odrębne pochody. Władze administracyjne odmówiły zezwoleń na te pochody. (i)

Rozszerzenie robót publicznych

Sezonowcy będą zatrudnieni przez 5 dni w tygodniu

Jak już donosiliśmy, w związku ze złą sytuacją materialną robotników sezonowych, którzy otrzymali obecnie zatrudnienie na miejskich robotach publicznych, prez. Godlewski wszczął starania u władz nadzorczych, celem **rozszerzenia zakresu pracy.** Ze względu bowiem na przyznawanie kredytów na roboty przez władze państwowe — zastrzegły sobie one, iż regulować będą zarówno wysokość stawek jak i zakres pracy.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Hauke-Nowak nadesłał pismo do Zarządu Miejskiego, w którym komunikuje, iż **zgadza się na rozszerzenie pracy na robotach publicznych z dniem 4 maja do 5 dni w tygodniu, miast, jak dotychczas czterech.**

Obecnie na robotach sezonowych miejskich zatrudnionych jest 2693 robotników. Do 4 maja plan przewiduje zatrudnienie 3.000. (i)

1100 zł. na F.O.N.

złożyli pracownicy samorządu gospodarczego

W dniu 13 bm. izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wpłaciła na P.K.O. na konto F. O. N. sume zł. 1.095,95, uzyskaną z dobrowolnego opodatkowania się jej pracowników przez okres półroczny.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8. A. Charemza, Pomorska 12. W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67. J Zajaczkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37 (Plac Boernera). M. Epsztajn, Piotrkowska 225. Z. Szymański, Przedzalniana 75, Gorczycki, Przejazd Nr. 59.

Przed 1. maja

Enuncjacja Zarządu Federacji P. Z. O. O.

Zarząd grodzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny nadsyła nam następującą enuncjację w sprawie zapowiadanego pochodu w dniu 1 maja:

Wobec zbliżającego się święta robotniczego 1-go maja, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad charakterem mających się odbyć manifestacyj ulicznych.

Pamiętamy zeszłoroczne wybryki komunistów, którzy pozwalali sobie na publiczne obnoszenie transparentów z napisami o treści gloryfikującej obcy polskiemu duchowi komunizm, zresztą już dzisiaj całkowicie bankrutujący w swej sowieckiej ojczyźnie. Pamiętamy również niesione w czasie pochodu portrety zagranicznych wodzów komuny. Wreszcie dotychczas jeszcze brzmią nam w uszach okrzyki antypaństwowe, godzące w honor i godność każdego Polaka, a przedewszystkim w honor i godność armii polskiej, tej naszej jedynej gwarantki niepodległości i bytu państwowego.

Niejeden z manifestujących robotników, uczuciowo a nawet i organizacyjnie od lat związany ściśle z polskim ruchem socjalistycznym, odczuł głęboką przykrość, że nie mógł natychmiast **reagować na skandaliczne wybryki bolszewickich agentów, okrzykami swymi upokarzających uczucia patriotyczne i dumę narodową każdego Polaka.** Polski socjalista, kroczący w niebieskiej bluzie robotniczej, zbyt często zaciskał zęby, aby **trzymanym w ręku kijem nie zdzielić przez łeb krzyczącego tuż obok niego pachołka kominternu moskiewskiego.**

Tylko wysokiemu wyrobieniu organizacyjnemu polskiego robotnika, należy zawdzięczać zachowanie spokoju w czasie pochodu. W imię konieczności utrzymania powagi manifestacji robotniczej i w imię karności organizacyjnej nie wolno było wymierzać sobie doraźnej sprawiedliwości. Nie mniej jednak przez długi czas zeszłoroczna manifestacja 1-o majowa była przedmiotem poważnych rozmów i dyskusji nie tylko w związkach zawodowych, lecz i całego społeczeństwa.

Związek Legionistów wydał odezwę potępiającą prowokacje obcych agentur, a Federacja Obrońców Ojczyzny publicznie na wiecu potępiła tę niecną robotę komunistów. Pamięć o tej manifestacji społeczeństwo zachowało do dnia dzisiejszego.

Niespodzianka zeszłoroczna w tym roku nie może się powtórzyć.

Święto robotnicze 1-go maja jest już w Polsce tradycją, tak jak tradycją jest polski ruch socjalistyczny, prowadzony od kilku dziesiątków lat pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej. Na nasz socjalizm nauczyliśmy się patrzeć przez czyny bohaterskie dawnych bojowców i przez śmierć męczeńską Okrzejów, Montwiłłów i wielu innych, ginących na moskiewskiej szubienicy nie tylko za wyzwolenie robotnika, lecz przede wszystkim za Polskę. Polscy robotnicy w walce o niepodległość, pierwsi stanęli w szeregach legionowych, a w 1920 r. własnymi piersiami bronili Ojczyzny przed najazdem hord bolszewickich. Dzisiaj również polski robotnik-socjalista jest takim samym dobrym Polakiem jak w 1905 roku, w 1914, albo w 1920 roku. Jest on tym samym dobrym polskim obywatelem, gotowym do wszelkich ofiar

Bezsprzeczne zasługi polskiego robotnika i socjalisty dla Polski dają mu niezaprzeczalne prawo do obchodzenia w wolnej Polsce święta robotniczego i publicznego manifestowania swych uczuć. Nie wolno jednak bezkarnie w czasie manifestacji narzucać mu sąsiedztwa agentur bolszewickich, lżących armię polską i obrażających najgłębsze uczucia każdego Polaka. Nie wolno obniżać powagi i wartości święta polskiego robotnika. Jeśliby znów w szeregach pochodu robotniczego zasłużone sztandary polskich socjalistów miały być użyte jako pancerz bezpieczeństwa dla funkcjonariuszy moskiewskiego Kominternu, to rzeczą polskiego robotnika jest na to nie pozwolić.

Spłonęła fabryka w Zgierzu

przy ul. Gen. Dąbrowskiego 35. — Łódzka straż ogniowa brała udział w akcji ratunkowej. — Straty wynoszą około 600.000 zł.

Wczoraj w godzinach rannych — jak już donosił „Express Wieczorny" — **wybuchł w Zgierzu groźny pożar, który strawił niemal doszczętnie farbiarnię i wykończalnię firmy Paweł Strohbach przy ul. Gen. Dąbrowskiego 35.**

Ogień został spostrzeżony o godzinie 5 nad ranem przez dozorcę nocnego. Z suszarni na drugim piętrze budynku fabrycznego wydobywał się dym. O tej porze pracowali już palacze szykujący parę na pierwszą zmianę na godzinę 6-tą.

Wezwana została straż zgierska i z fabryki chemicznej „Boruta". Wkrótce przybyły dalsze trzy plutony straży z Łodzi.

Ogień rozszerzał się szybko i ogarnął, mimo akcji ratowniczej, **cały budynek fabryczny.** Zadaniem straży było **zlokalizowanie ognia i niedopuszczenie do przerzucenia się płomieni na kotłownię i magazyn chemikalii firmy oraz na budynki sąsiednie.**

To zadanie straż wypełniła całkowicie. W samej fabryce **spłonęło około 1000 sztuk tkanin** powierzonych firmie do wyfarbowania lub wykończenia. Wartość tej pozycji strat wynosi około 200.000 zł.

Główny budynek fabryczny, a w nim niedawno sprowadzone najnowszej konstrukcji maszyny — spłonął całkowicie.

Około godziny 8 rano **pożar został już prawie całkowicie ugaszony. Nad zgliszczami unosił się jedynie słaby dym.**

Firma była ubezpieczona w trzech towarzystwach. **Łączna suma strat wynosi około 600.000 zł.**

120 robotników zatrudnionych w zakładach poszkodowanej firmy, pozostało narazie bez pracy.

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego urzędowała na miejscu komisja techniczno-śledcza. Przypuszczalnie przyczyną pożaru było krótkie spięcie. (l)

Nasz reporter zanotował...

Na krańcach ul. 11-go Listopada znaleziony został bez życia 70-letni Antoni Sikorski, zamieszkały przy ul. Krańcowej 73. Ciało przewiezono do prosektorium.

***

Przechodzący ul. Rzgowską Gustaw Szmid przed posesją Nr. 71 zasłabł nagle, padł na chodnik i stracił przytomność. Lekarz pogotowia skierował denata do szpitala w Radogoszczu.

***

Na budowli przy ul. Pięknej 20 uległ wypadkowi przy pracy 45-letni murarz Czesław Majkowski, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej nr. 47. Uderzony w ramię deską, spadającą ze znacznej wysokości, doznał denat złamania przedramienia i zmiażdżenia prawej dłoni. W stanie ciężkim został poszkodowany przewieziony do szpitala.

***

W zakładach N. Hohermana przy ul. Piotrkowskiej 167, odniósł 63-letni Stanisław Michałowski, zam. przy ul. Matejki 10, porwany przez pas transmisyjny, obrażenia ogólne. Lekarz pogotowia skierował poszkodowanego do szpitala.

Z tramwaju, zdążającego z Aleksandrowa do Łodzi, na przystanku w Kałach, wypadła wskutek własnej nieostrożności 35-letnia Helena Żuchowska, bez stałego miejsca zamieszkania, odnosząc potłuczenia głowy i złamanie ręki. Ranna została przewieziona do szpitala.

***

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 255 wskutek wybuchu maszynki spirytusowej uległa poparzeniu 53-letnia Halina Traczyk. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenia twarzy i obu rąk i umieścił poszkodowaną w szpitalu.

***

Z posesji przy ul. Leszno 41 na szkodę Nusena Caleckiego, skradziono kilkaset kilo szmat wartości 40 złotych.

Ze sklepu spożywczego Icka Hubermana przy ul. Młynarskiej 15 nieznani sprawcy skradli artykuły wartości 180 zł.

W parku Poniatowskiego nieznany sprawca skradł rower wartości 150 zł., pozostawiony przez Edwarda Olesiaka, zamieszkałego przy ul. Ozorkowskiej 15.

We wszystkich wypadkach toczy się dochodzenie.

Zamiast kwiatów na grób wychowawcy b. p. Mieczysława Lubki 3 zł. na Kolonie letnie T. O. Ż-u Samorząd Uczniów Publ. Szkoły Powsz. Nr. 121 w Łodzi.

Tragedia polskiego oficera ułanów,

który zakochał się w Rosjance...

W rycerskim rapsodzie z okresu walk powstańczych 1831 r., uwiecznionych na taśmie filmowej w najpotężniejszym arcydziele świata p. t. „Ku wolności..." na tło powstania listopadowego rzucono fascynujący romans rotmistrza ułanów, hr. Staniewskiego z siostrą gubernatora grodzieńskiego, księżniczką Czernikow.

W przepiękny sposób pokazano w tym filmie zmagania potęgi miłości z honorem żołnierskim, pokazano wzruszające przeżycia rotmistrza ułanów, którego powstanie 1831 roku zmusiło do wyboru pomiędzy głosem serca a obowiązkiem względem ojczyzny.

Rok 1831. Dwa szwadrony polskich ułanów pod dowództwem rotmistrza Staniewskiego i rotmistrza Wolskiego oraz pułk dońskich kozaków, stacjonują w Grodnie we wspólnych koszarach. Między ułanami i kozakami istnieje tylko pozorna zgoda, czego dowodem są częste ranne przejażdżki do lasu, gdzie odbywają się pojedynki. Los jednak zdarzył, że rtm. hr. Staniewski zakochał się w siostrze gubernatora grodzieńskiego, księżniczce Katarzynie Czernikow.

Pewnego dnia gubernator Czernikow urządza wspaniały bal. Moment ten Staniewski chce wykorzystać dla swych cświadczyn. Na chwilę jednak przed rozpoczęciem balu Wolski dostaje wiadomość o rozruchach w Warszawie oraz że Polski Rząd Narodowy wzywa oba szwadrony do stawienia się w stolicy. Wolski w trakcie zabawy poleca polskim oficerom wyjść z niej cichaczem i zebrać się w altanie parkowej. Wszyscy stawili się bezzwłocznie za wyjątkiem rtm. Staniewskiego, który zajęty ukochaną, zapomniał o Bożym świecie.

Czas ucieka, a gdy Staniewski nie przychodzi, oficerowie decydują się wyruszyć sami. Niestety gubernator Czernikow powiadomiony o rozruchach w kraju przez kuriera rosyjskiego, zauważa brak Polaków na balu i postanawia obstawić wszystkie drogi. Oficerowie polscy natykają się na oddział kozaków, z którymi zmuszeni są stoczyć walkę. Kilku z nich pada. Ranni porucznik Malinowski i podch. Milewski zostają uwięzieni. Jedynie Wolski przedziera się przez kozaków i niknie w ciemnościach nocy, poczem dostawszy się do mieszkania rotm. Staniewskiego robi powracającemu z balu rozbawionemu przyjacielowi gorzką wymówkę. Zrezygnowany Wolski wychodzi i sam oddaje się w ręce Rosjan. Następnego dnia, jak gdyby nigdy nic, zjawia się Staniewski na odprawie pułku. Staniewski udaje, że nic nie wie o wypadkach nocy ubiegłej, a i oficerowie rosyjscy nie poruszają z nim tego tematu.

Przypadkiem jednak dowiaduje się, że jego koledzy — Polacy pozbawieni zostali praw i skazani przez sąd wojskowy na karę śmierci przez powieszenie. Surowa kara zrobiła na nim przykre wrażenie, dopełniło zaś w nim przemiany spotkanie i dramatyczna rozmowa z narzeczoną Wolskiego — Janką.

Staniewski udaje się do gubernatora z prośbą, aby złagodził surowy wymiar kary, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, postanawia działać na własną rękę.

Przy pomocy ułanów organizuje zasadzkę. Odbija prowadzonych na egzekucję kolegów i poleca im prowadzić szwadrony do centrum kraju, do Warszawy, a sam z garstką ludzi zajmuje pozycję przy bramie i trzyma kozaków w szachu, uniemożliwiając im pościg.

A kiedy zabrakło naboi w ładownicach, zwalnia swych ludzi, by się dołączyli do bezpiecznych już szwadronów powstańczych i sam broniąc, pada....

„Ku wolności" będzie największym wydarzeniem w dziejach kinematografii. Film zrealizowany został przy poparciu Biura Historycznego M. S. Wojsk i przy udziale pułku ułanów.

Prócz zajmującej akcji, doskonałego ujęcia reżyserskiego i niezwykle starannej strony fotograficznej, należy zwrócić uwagę na koncertową grę najwybitniejszych artystów europejskich. Willy Birgel (znany z filmu „Ostatni akord") w roli rotmistrza hr. Staniewskiego, Urszula Grabley w roli księżniczki Czernikow, Hansi Knoteck (Janka) i Wiktor Staal (Wolski) stworzyli kreacje, które przejdą do historii kinematografii.

„Ku wolności" ukaże się w Łodzi w kinie „Rialto".

4 najbiedniejszych obywateli Anglii

zaproszono na uroczystości koronacyjne do Londynu. — Do stołu królewskiego zaproszono również przedstawicieli robotników

Ministrowie w białych pończochach i krótkich spodenkach

Król Jerzy VI wysłał już 7.700 zaproszeń na uroczystości koronacyjne. W tej liczbie, zgodnie ze zwyczajami, znajduje się **najbiedniejszy mężczyzna oraz najbiedniejsza kobieta Anglii i najbiedniejszy chłopiec oraz najbiedniejsza dziewczynka okręgu, najbardziej dotkniętego bezrobociem.** Te cztery osoby wybrane będą drogą losowania. W czasie uroczystości znajdować się będą przez cały czas **w pobliżu pary królewskiej,** a w czasie uczty — **zasiądą przy wspólnym stole razem z najbardziej wysoko postawionymi osobistościami.** Nie trzeba chyba wyjaśniać, iż przyszłość tych czterech osób po koronacji będzie zabezpieczona.

Na osobiste zaproszenie króla na uroczystościach obecni będą również **przedstawiciele klasy robotniczej Anglii.** Zaproszenia wysłane zostały, według wskazówek związków zawodowych, do **robotnika - górnika, robotnicy - włókniarki, robotnika z huty cynkowej i robotnicy zakładów elektrycznych.** Wydatki, związane z ich obecnością na koronacji, pokryte zostaną z budżetu pałacowego, a w opactwie Westminster otrzymają oni honorowe miejsca.

Według otrzymanych już przez kancelarię lorda Norfolka, marszałka uroczystości, informacyj, **na koronację przyjedzie 34 przedstawicieli domów panujących, 29 książąt hinduskich, 9 ministrów spraw zagranicznych, 7 premierów i kilku dowódców armii.** Z pośród osób królewskiej krwi obecni będą **hrabia Flandrii, następca tronu Danii z małżonką, księżniczka Juliana Holenderska i książę Bernhard, następca tronu Rumunii książę Michał, następca tronu Norwegii, książę Olaf, następca tronu Szwecji z małżonką oraz książę Chichibu, brat cesarza japońskiego.**

Ze Stanów Zjednoczonych przybędzie **generał Pershing i James Gerard, z Polski — minister Beck, z Rosji Sowieckiej — Litwinow i Tuchaczewski, z Turcji — Ismet Inonu, Australia, Kanada, Nowa Zelandia, Południowa Afryka i Południowa Rodezja przysyłają swoich premierów. Oficjalnie na czele delegacji hinduskiej stać będzie maharadża Baroda.**

Zaledwie trzy tygodnie, a tyle jest jeszcze do przygotowania, że Londyn czyni chwilami wrażenie domu wariatów. Specjalne pracownie czynne są przez okrągłą dobę. Codziennie odbywają się narady i konferencje pomiędzy urzędnikami dworu a przedstawicielami firm krawieckich Londynu, albowiem etykieta ceremoniału koronacyjnego jest bardzo surowa i trzeba zgóry omówić najdrobniejsze szczegóły w kroju i opracowaniu każdego stroju, w którym wystąpią dygnitarze w czasie uroczystości

Śmiesznym wydawać się może, że takie same narady odbywają się z londyńskimi fryzjerami, którzy muszą rozwiązać bardzo trudne „zagadnienie“ — **połączyć wymogi tradycji z nowoczesnymi fryzurami.** Czyż nie jest znamienne, że sam lord Norfolk musi codziennie poświęcić godzinę na studiowanie modeli fryzur i akceptować je lub odrzucać?

Lord Norfolk musiał uprzednio porozumieć się z wszystkimi osobami, które otrzymały zaproszenie na koronację, musiał zapytać je, **czy takie zaproszenie przyjmą.** To nie jest bynajmniej błahostka w naszym pojęciu. Nie skorzystać z zaproszenia — nie wolno, a przyjąć zaproszenie — **jest to związane z olbrzymimi wydatkami.** Szlachcic angielski który pragnie być tego dnia gościem króla wraz ze swą małżonką, musi wydać na to conajmniej 1000 funtów, przeszło 25.000 złotych. Na tę przyjemność nie wszyscy mogą sobie dziś pozwolić. Dla wielu spauperyzowanych hrabiów i baronów suma taka jest nieosiągalnym marzeniem.

Ministrowie, dyplomaci i wyżsi urzędnicy muszą przybyć na koronację w **tradycyjnych czapkach z czarnego aksamitu, ozdobionych strusimi piórami oraz emblematami swych państw.** Pracownie londyńskie już określili cenę tego stroju głowy, który zresztą w czasie ceremoniału musi być trzymany pod pachą — na 10 funtów. Tylko wschodni książęta zwolnieni są z obowiązku posiadania takiej czapki — mogą zachować na głowie swe słynne stroje egzotyczne.

Strój koronacyjny, obowiązujący dyplomatów, nie ogranicza się wyłącznie do samej czapki. Fraki nie są wogóle brane pod uwagę. **Muszą oni nosić lakierowane pantofle specjalnego kroju, ze złotymi sprzączkami, białe, jedwabne pończochy, krótkie aksamitne lub jedwabne spodenki oraz fraczek dyplomatyczny swego korpusu. U boku złocona szpada, na ramiona narzucona granatowa peleryna z ciężkiego jedwabiu. Obliczono już, iż najskromniejszy strój dyplomaty winien kosztować na tę uroczystość 120 funtów, 3000 złotych.**

Daleko większy wydatek oczekuje kawalerów orderów brytyjskich. Kawalerowie orderu Podwiązki muszą nosić **płaszcz z ciężkiego, fioletowego aksamitu, upiększonego złotem i gronostajami,** którego cena wynosi 300 funtów. Drogi jest również płaszcz dla kawalerów orderu św. Patryka ,który kosztuje 180 funtów.

Już z tego wynika, iż koronacja będzie widowiskiem bajecznie kolorowym. A wydatki, zarówno rządu jak i zaproszonych gości, przekroczą w sumie 1 milion funtów szterlingów. A. Tyr.

Komisja rozjemcza

w przemyśle budowlanym

Jak wiadomo, trzykrotnie podejmowane konferencje w sprawie umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego nie dały pozytywnych wyników. Dotychczas umowa nie jest podpisana, co grozi proklamowaniem strajku i może odbić się ujemnie na ruchu budowlanym.

Wobec powyższego, jak się dowiadujemy, p. minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski powołał do życia nadzwyczajną komisję rozjemczą, która ustali warunki pracy i płac w przemyśle budowlanym w Łodzi. Orzeczenie komisji rozjemczej ma charakter arbitrażu przymusowego i obowiązuje obie strony.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w inspektoracie pracy w dniu 5 maja.

i)

Człowiek, który stracił pamięć

Tajemniczy osobnik w komisariacie policji tomaszowskiej. — Zamach samobójczy podczas tragicznej wędrówki

Tomaszów, 22 kwietnia.

O godz. 2-ej w nocy zgłosił się do Komisariatu P.P. mężczyzna w wieku lat 50, dość porządnie ubrany i poprosił dyżurnego o zaopiekowanie się nim, **gdyż stracił zupełnie pamięć i nie może sobie uprzytomnić, gdzie jest jego miasto rodzinne, jak również nie może sobie przypomnieć swego imienia ani nazwiska. Mężczyzna ów na zapytanie dyżurnego, skąd obecnie przybył, nie mógł udzielić żadnej odpowiedzi. Nie pamięta również, czy ma żonę i dzieci.**

Na szyji nieszczęśliwego człowieka **spostrzeżono czerwoną pręgę.** Wówczas wyjaśnił i stwierdził, że nagle ogarnęła go depresja duchowa i **targnął się na swe życie, usiłując powiesić się w pobliskim lesie. Sznur jednak się urwał, pozostawiając czerwoną pręgę. Sznur ten mężczyzna przyniósł ze sobą do komisariatu.**

Jest on, jak wnioskować można, człowiekiem inteligentnym.

Mężczyzna ten oddany został pod opiekę Wydziału Opieki Społecznej i ulokowany w domu starców.

Podajemy rysopis celem ułatwienia odszukania rodziny tego nieszczęśliwego człowieka: wzrost 1.70 mtr., twarz pociągła czerwona, lat około 50, włosy blond, szpakowaty, mała bródka, wąsy lekko strzyżone, okulary, palto brunatne z szarym kołnierzem barankowym, szalik fioletowy w kratkę. spodnie marengo, kapelusz szary z firmy Młotkowski z Warszawy z inicjałami Ch. S., getry szare.

Znachorka robi kokosy

„Leczy“ chorych ziołami na podstawie „analizy“

Od dłuższego już czasu cieszy się w Łodzi, nietylko wśród ludności przedmieść, ale i w śródmieściu wielką sławą **znachorka, zamieszkała przy ul. Pocztowej,** która leczy ziołami, a stawia diagnozę na podstawie moczu chorego. W tym systemie rozpoznawania chorób na pozór nie ma nic osobliwego: przeciwnie raczej — analiza moczu jest jednym z zasadniczych sposobów rozpoznawczych, stosowanych przez medycynę. Jednak „analiza“, jakiej dokonywa znachorka z ulicy Pocztowej jest zupełnie szczególna — oto za „mędrca szkiełko i oko“ wystarcza natchnionej lekarce **samo oko: spogląda na mocz w butelce pod światło — chwilę się zastanawia i już wie, co choremu dolega i już mu daje pakiet ziół ze sposobem użycia.**

Ten system prosty i jakoby niezawodny — przysporzył znachorce wielką liczbę zwolenników: **sława tej pani jest tak wielka, że do jej skromnego mieszkanka na Radogoszczu przyjeżdżają chorzy nawet z Chojen.**

Dostać się do cudotwórczyni jest niezwykle trudno. Od czwartej rano już czekają ludzie swej kolejki. Niektórzy nocują na tej samej posesji, inni posilają się w specjalnie zainstalowanej herbaciarni. Do 60 ludzi dziennie przewija się przez podwórze. **„Lekarka“ ogląda chorych przez okno. Pacjenci czekają zwykle na podwórzu. Przez okno również wydawane są zioła i przyjmowane pieniądze. Wizyta wraz z ziołami kosztuje dwa złote.**

Nie brak na świecie chorych i nie brak naiwnych jak widać... (i)

Cztery zamachy samobójcze

zanotowało wczoraj pogotowie ratunkowe

Lekarz pogotowia udzielił wczoraj pomocy czterem desperatom:

Na cmentarzu katolickim na Dołach, usiłował pozbawić się życia Władysław Lenk, zam. przy ul. Zamenhofa 29. Spostrzeżono go w chwili, gdy już zawisł na pętli na drzewie. Desperat został odcięty w porę i uratowany. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

***

W mieszkaniu własnym przy ul. Gościnnej 3, usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dozy sublimatu 38-letni Antoni Janicki, bezrobotny. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i umieścił desperata w szpitalu. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

***

Dalsze zamachy samobójcze popełniły kobiety:

Weronika Stefaniak, lat 36, zamieszkała przy ul. Młynarskiej 29, po sprzeczce w domu, wypiła pół litra spirytusu skażonego i ciężko zapadła na zdrowiu. Lekarz pogotowia umieścił poszkodowaną w szpitalu Ubezpieczalni.

***

Maria Flussman, lat 54, zamieszkała przy ul. Krótkiej 6, zażyła w swym własnym mieszkaniu jodyny. Lekarz pogotowia orzekł stan nie budzący obaw, jednak skierował desperatkę do szpitala na kurację. (l)

OFIARA, ZŁOŻONA W ADMINISTRACJI „REPUBLIKI“

Na dożywianie biednych dzieci zł. 45.50 - pozostała kwota z wieńca na grób b. p. D-ra Landkofa, Lekarze obwodu „N“ Ubezp. Społ.

Z muzyki

Występ W. Małcużyńskiego

laureata konkursu im. Chopina

Jedno z czołowych miejsc na liście odznaczonych uczestników III konkursu chopinowskiego w Warszawie zajął reprezentant ekipy polskiej, Witold Małcużyński, uczeń prof. Turczyńskiego. Sylwetka artystyczna młodego pianisty posiada cechy wzorowej szkoły, wysoce umiejętnego rozplanowania środków techniki fortepianowej i pięknego stylu gry. Nieomylna sprawność palców, pewność i siła uderzenia pozwalają Małcużyńskiemu na szeroki, śmiały gest dynamiczny. Artysta dba w pierwszym rzędzie o staranność i logikę interpretacji o przejrzystość rysunku kompozycji, gra ściśle według z góry opracowanego planu i unika wszelkiej przypadkowości.

To nazbyt metodyczne ujęcie sztuki odtwórczej nie budzi co prawda pełnego oddźwięku słuchacza, nie wzrusza go bezpośrednim urokiem inwencji. Niemniej jednak artysta ujmuje opanowaniem i brakiem wszelkiej pozy; nie symuluje głębokiego wzruszenia artystycznego, którego nie przeżywa, jest szczery w wyrazie i szlachetny w swej prostocie.

W tej atmosferze starannej poprawności nieco anemicznie brzmi mazurek Chopina. Piano zdradza oschłość tonu, tu i owdzie przebija twardy młotek fortepianu. Odczuwamy brak pierwiastka emocjonalnego, żywej wibracji fantazji i polotu.

Lecz etiudy a-moll i c-moll porywają brawurą i patosem, a wykonanie nokturnu c-moll zostało wyposażone przez artystę w monumentalne rysy rapsodu i oddane z przepychem ornamentyki fortepianowej.

Prócz utworów Chopina usłyszeliśmy Fantazję chromatyczną i Fugę Bacha, Sonatę h-moll Liszta oraz Wariacje b-moll Szymanowskiego. Na szczególną pochwałę zasługuje wykonanie tej ostatniej kompozycji, odegranej z wdziękiem, plastyką i temperamentem oraz doskonałą orientacją w labiryncie polifoniki Szymanowskiego.

R. W.

Ukarani przez Starostwo

Referat karny starostwa grodzkiego rozpatrywał w dniu wczorajszym następujące wykroczenia i ogłosił zasądzenia:

Za przekroczenie przepisów budowlanych skazani zostali właściciele nieruchomości: Jan Jędrzejczak, ul. Mianowskiego 11 — na 150 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, Piotr Przymianowski, ul. Łagiewnicka 82 oraz Gita Szafir, ul. Lwowska 11 — po 30 zł. z zamianą na 3 dni aresztu.

Za handel mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju zasądzeni zostali: rzeźnik Władysław Kwiatkowski, ul. Młynarska 54 — na 20 złotych oraz rzeźnik Mojsze Michelson, ulica Mała 2 — na 50 złotych grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Za mimowolne spowodowanie ognia skazany został tkacz, Mordka Lewartowski, ul. Żórawia 6 — na 30 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

Za niezapłacenie podatku drogowego od samochodu prywatnego zasądzony został b. radny narodowy, Bronisław Kowalski, zegarmistrz, przy ul. Piotrkowskiej 3 — na 30 zł. grzywny.

Za napadanie na przechodniów żydowskich na ul. Piłsudskiego skazani zostali po 7 dni bezwzględnego aresztu Stanisław Matuszewski, zam. przy ul. Marcina 13 oraz kolega jego, Józef Fraszczak, bez stałego miejsca zamieszkania. Obu awanturników z miejsca osadzono w

Wyjaśnienie

W związku z artykułem, jaki się ukazał w „Republice" z dnia 18 b. m. p. t. „Ciężkie oskarżenie działacza społecznego", pp. Buliński i Sabela proszą nas o zaznaczenie, że nie byli nigdy „towarzyszami pracy społecznej i handlowej" p. Gertycha. P. Sabela zetknął się z p. Gertychem w r. 1935 na terenie Zw. Inwalidów Wojennych, ale wkrótce zerwał z nim wszelki kontakt.

Zatargi i strajki w fabrykach

Projekt umowy zbiorowej dla majstrów

W zakładach przemysłowych Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, wynikł poważny zatarg. W ciągu trzech ostatnich dni **robotnicy strajkowali na znak demonstracji po 1 godzinie, wczoraj zaś proklamowali strajk okupacyjny,** zajmując sale fabryczne.

Przyczyną strajku jest niewyrabianie przez robotników pełnych stawek. Fabrykę okupuje 1000 robotników. Wczoraj udał się do Ozorkowa insp. pracy Kakowski, celem podjęcia akcji mediacyjnej.

***

W fabryce Silberberga, mieszczącej się w zakładach przemysłowych Stolarowa, przy ul. Rzgowskiej 26, trwał przez dwa dni strajk okupacyjny, z powodu nie honorowania umowy zbiorowej. Wczoraj, w wyniku konferencji, firma wypłaciła robotnikom różnicę płac, wobec czego **zatarg został zlikwidowany.**

***

Jak wiadomo, na wspólnej konferencji przedstawicieli wszystkich związków przemysłowych i majstrów fabrycznych, postanowiono **zawrzeć umowę zbiorową,** na tych samych zasadach, jakie obowiązują w stosunku do robotników. Wobec jednak odrębnych warunków pracy w poszczególnych fabrykach, postanowiono opracować wytyczne do umowy dla wszystkich działów produkcji.

Obecnie związek majstrów fabrycznych przystąpił do pracy nad układaniem projektu umowy, która w większości punktów będzie dotyczyła **wszystkich majstrów, w poszczególnych zaś punktach omawiać będzie warunki dla majstrów tkalni, przędzalni, wykończalni** i t. d. — Definitywna konferencja z przemysłem wyznaczona ma być w połowie maja i wówczas też nastąpi podpisanie umowy.

***

Wczoraj wieczorem odbyło się **zebranie delegatów fabrycznych związku włókniarzy „Praca".** M. in. omawiano sprawę walki z drożyzną, podjętą przez władze administracyjne. Postanowiono zwrócić się do władz, aby w akcji tej nie ustawały i doprowadziły do obniżenia cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. (i)

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.
PIĄTEK, 23 kwietnia 1937 r.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 — 6.50 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muzyka (płyty). 7.15 — 7.25 Dziennik poranny. 7.25 — 7.30 Program na dzisiaj. 7.30 — 7.35 Parę informacyj. 7.35—8.00 Mała Orkiestra P. R. pod. dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. — 1130—11.57 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): słuchowisko p. t. „Sosna" według Stefana Themersona — opracowała Małgorzata Sterbówna (ze Lwowa). 11.57—12 03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.03—12.40 Ketelbey - Suppe — płyty. 12.40—12.50 Dziennik południowy. 12.50—13.00 „Krzywica na wsi" — pogadanka — wygłosi dr Aleksander Szczygiełł. 13.00—14.00 Uwertury i fantazje operowe (płyta za płytą). 14.00—14.57 — Przerwa.
14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze z Warszawy.
15.15—15.40. Utwory fortepianowe — płyty.
15.40—15.45: „Jak spędzić święto?" poradzi Ludwik Szumlewski.
15.45—16.00. Muzyka baletowa — płyty.
16.00—16.15. „Zadania i cele dni przeciwgruźliczych" — pogadanka — wygłosi dr Stanisław Stańczak.
16.15—16.30: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa).
16.30—17.00 Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie P. R.).
17.00—17 15. „Program liceów pedagogicznych" — odczyt wygłosi Bohdan Suchodolski.
17.15—17.50. Koncert w wykonaniu Maryli Jonasówny (fortepian) i Maurycego Janowskiego (śpiew).
17.50—18.00: Pogadanka aktualna.
18.00—18.05. Wiadomości sportowe ogólne.
18 05—18.15. Poradnik sportowy — red. J. Włoderkiewicz.
18.15—18.20. Poradnik sportowy lokalny.
18.20—18.50. Muzyka salonowa w wyk. zespołu Haliny Adamskiej - Groissmanowej (transm. z kaw. „Europejskiej" w Łodzi).
18.50—19.00. Pogadanka popularna p. t. „Razem młodzi przyjaciele" — wygłosi Wojciech Miszewski.
19.00—19.20. „Naszyjnik" — zradiofonizowana nowela Guy de Maupassant'a w przekładzie i opracowaniu Jana Emila Skiwskiego.
19.20—19.45. „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
19 45—20.05. „Zwiedzamy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Warszawie" — reportaż.
20.05—20.15. Pogadanka o operze.
20.15—23.00 „Markiza" („Kuhreigen") — opera w 3 aktach (4 odsłony) Wilhelma Kienzla, tekst Ryszarda Batka według noweli Bartscha. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie.
W przerwie I: — Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna.
W przerwie II: — Recytacje prozy: „Historia Pani Zawadzkiej" — epizod z książki Magdaleny Samozwaniec p. t. „Maleńskie Karo karmiła mi żona".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 BUDAPESZT. „Złoto Renu" — opera Wagnera (tr. z Opery).
19.30 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny z udz. wiolonczelisty Emenuela Feuermanna.
20.05 PRAGA. Koncert galowy.
20.10 LIPSK — DREZNO. Koncert symf.
21.00 RADIO PARIS. Wieczór piosenkarzy.
21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21.00 RZYM. „Cygańska miłość — operetka Lehara.

Spółka Akcyjna Pabianickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych

„KRUSCHE i ENDER"

Bilans na dzień 31 grudnia 1936 roku

STAN CZYNNY: Grunta zł. 1.196.782.28; Budynki: a) fabryczne zł. 6.385.336.88, b) gospodarcze zł. 349.513.78, c) mieszkalne zł. 2.099.401.57; Maszyny i urządzenia zł. 26.213.499.19; Ruchomości zł. 284.126.98; Środki lokomocji zł. 78.368.75; Przedmioty krótkotrwałe złotych 98.618.14; Gotowizna w kasach zł. 22.171.78; Banki zł. 807.640.45; Dewizy zł. 8.197.16; Weksle zł. 727.361.27; Papiery wartościowe zł. 476.059.63; Dłużnicy: a) Odbiorcy złotych 2.874.389.59; b) Dostawcy zł. 83.005.20, c) Interesenci zł. 102.562.02, d) Różni zł. 178.651.47, e) Należności przedwojenne zł. 1.820.58; Surowce zł. 2.634.326.13; Półfabrykaty złotych 2.804.902.77; Towary gotowe zł. 3.456.517.79; Materiały pomocnicze zł. 1.336.327.—; Razem zł. 52.219.580.41. Udzielone gwarancje zł. 40.000.—; Zażyrowane weksle zł. 1.204.515.05.—.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny zł. 14.875.000.—; Kapitał zapasowy: a) Saldo z roku ubiegłego zł. 600.000—, b) Dotacja z zysku 1935 r. zł. 60.000.—; Kapitał specjalny rezerwowy zł. 3.353.875.79; Fundusz na cele społeczne i dobroczynne zł. 39.653.03; Fundacja jubileuszowa dla pracowników zł. 75.000.—; Kapitał amortyzacyjny zł. 26.211.572.69; Dotacja za rok 1936 zł. 885.258.22; Zobowiązania: a) Akcepty zł. 134.681.39, b) Banki zł. 1.546, c) Dostawcy zł. 1.286.816.46, d) Interesenci zł. 228.381.39, e) Odbiorcy zł. 159.780.95, f) Wkłady zł. 170.274.90, g) Różni zł. 567.264.96; Wierzytelności przedwojenne zł. 365.431.12; Sumy przechodnie zł. 1.241.045.45; Czysty zysk: a) Saldo z roku ubiegłego zł. 33.662.86, b) Zysk w roku 1936 zł. 1.930.335.20 ;Razem zł. 52.219.580.41. Różni za gwarancje zł. 40.000.—; Obligo z tytułu żyr wekslowych zł. 1.204.515.05; Uwaga: zobowiązania zagraniczne zł. 910.118.38.—.

RACHUNEK PRZYCHODU I ROZCHODU

WINIEN: Koszty administracji ogólnej zł. 6.526.489.30; Świadczenia socjalne zł. 756.327.55; Koszty bankowe i asekuracja zł. 180.745.33;. Procenty zł. 204.490.96; Koszty sprzedaży zł. 1.260.815.59; Podatki zł. 1.695.863.89; Amortyzacja zł. 885.258.—; Straty i różnice kursowe zł. 124.656.90; Zysk za rok 1936 zł. 1.930.335.20; Razem zł. 13.564.980.94.

MA: Zysk brutto z fabrykacji zł. 13.274.084.53; Różne wpływy zł. 262.690.79; Procenty z papierów wartościowych zł. 28.205.62; Razem zł. 13.564.980.94.

PODZIAŁ ZYSKU

Dotacja na kapitał zapasowy zł. 240.000.—; Na dywidendę 8 proc. tj. zł. 280.— od akcji zł. 1.190.000.—; Na kapitał rezerwy specjalnej zł. 500.000.—; Do przeniesienia na rok 1937 zł. 33.998.06; Razem zł. 1.963.998.06.—

Sprawozdanie za rok 1936 zostało zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dniu 20 kwietnia 1937 r.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, po raz bezwzględnie ostatni świetna koemdia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". Ceny zniżone.

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej popoł. arcywesoły komedicwy przebój Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Ceny zniżone.

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. wchodzi na afisz głośny ewenement W. Speyera „Adwokat i zabójca". Sztuka ta grana była przez cały rok bez przerwy w teatrach wiedeńskich ze słynnym Bassermanem w roli głównej.

W Teatrze Miejskim rolę tę odtworzy Tadeusz Białoszczyński. W głównej roli kobiecej Krystyna Ankwicz - Szyjkowska. Reżyseria Henryka Szletyńskiego.

TEATR POLSKI
(ul. Cegielniana 27).

Mało w literaturze teatralnej jest sztuk, zwłaszcza o zakroju satyrycznym z dziedziny obyczajów, aby po 25 latach swego istnienia mogły być wystawiane bez kostiumów i tętnić świeżą nie ulegającą kwestii współczesnością. Taką sztuką jest „Panna Maliczewska" Gabrieli Zapolskiej, którą Teatr Polski obecnie wystawia. W roli głównej Jadzia Andrzejewska. Reżyseria Zofia Modrzewska.

Dziś powtórzenie premiery o godz 8.30 wieczorem. Jutro o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie prasowe. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem.

HANS JARAY I LILI DARWAS W TEATRZE POLSKIM.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Teatru Polskiego na 2 gościnne występy wiedeński „Volkstheater" ze znakomitą komedią Bus-Feketego p. t. „Jean"

W rolach głównych wystąpią: urocza Lili Darvas, słynny amant filmowy Hans Jaray przy współudziale J. Terwin-Moissi, Kurta von Lessen, Egon von Jordan, Theodor Grieg, Vilma Degischer i Else Flórry. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, o godz. 8.15 w. pełna humoru komedia B. Conners'a „Roxy" w reżyserii M. Zonera z Jadwigą Gosławską w roli tytułowej. W sobotę komedia St. Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje".

WYSTĘP DORY KALINÓWNY W ŁODZI

odbędzie się w niedzielę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 8.45 wiecz. w sali Filharmonii.

W programie między innymi „Niedoszła królowa", „Jak zachować młodość i urodę" (odczyt o kosmetyce), piosenki ukraińskie, księżniczka Windsorowa i szereg nowych aktualnych piosenek i recytacyj.

Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 4 popol. w sali Konserwatorium Traugutta 9 odbędzie się VI Wieczorek muzyczny uczniowski. Na program wieczorku złożą się klasy fortepianowe, skrzypcowe, instrumentów dętych i zespołowe prof. Bromirskiej, Dobkiewicza, Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, Lewandowskiego, Lewensteina, Wilkomirskiego, Nagujewskiego, Brandta, p. Jarzębowskiej, Romanowskiej i Wrocławskiej. Bilety po gr. 50 i zł. 1 — do nabycia przy wejściu na salę.

NADKANTOR SALOMON STERN KONCERTUJE W FILHARMONII.

Jutro, w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się koncert nadkantora Salomona Sterna, który przy akompaniamencie Artura Balsama odśpiewa pieśni religijne, ludowe oraz arie z opery „Tosca", Żydówka, La ciacondia i inn.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

DZIEŃ LASU.

Las jest jakby całkiem odrębnym światem, posiadającym odmienny swój klimat i mieszkańców. Las chronił człowieka pierwotnego od zimna i karmił go, był jego wychowawcą, hartował jego ciało i umysł. Obecnie las leży zupełnie poza sferą zainteresowań przeciętnego mieszkańca miasta, nie docenia też znaczenia lasu przeciętny mieszkaniec wsi lub osady. Jest to objaw szkodliwy. Aby zbliżyć mieszkańców miast i wsi do lasu, rok rocznie urządza się „dzień lasu". Rozgłośnia Łódzka oceniając znaczenie tej akcji, nadaje w sobotę o godz. 15 55 specjalną pogadankę, poświęconą temu ważnemu zagadnieniu.

Zła teraźniejszość - wspaniała przyszłość

Złym obserwatorem i złym znawcą duszy współczesnego Chińczyka byłby ten, kto by sobie wyobrażał, że trwająca od przeszło pięciu lat ekspansja Japończyków w głąb chińskich ziem wywołuje w Chinach przygnębienie i pesymizm. Nowa mentalność panuje obecnie wśród Chińczyków, ogarniętych ideą oporu.

W przeszłości narodowa świadomość Chińczyków była czemś zupełnie nieistniejącem. Wojna z Japonią w r. 1895, wkroczenie cudzoziemskich oddziałów wojskowych w czasie powstania „bokserów“ (1900) i nawet wielka demonstracja antyjapońska z 4 maja 1919 r.— te i inne wypadki były akcją niewielu stosunkowo Chińczyków. Przesilenia polityczne ostatnich lat rozwinęły jednak w Chinach **poczucie społeczne i nauczyły Chińczyków organizacji wewnętrznej.**

Chińczycy stali się nacjonalistami w specyficznym sensie. W Chinach nie mówi się obecnie: „Precz z Japonią“, lecz **„Precz z japońskim imperializmem“.** Nie naród japoński jako całość jest za wroga, lecz **imperialistyczny system rządów japońskich,** którego podmiotem jest, zdaniem Chińczyków, również naród japoński.

Od czasu incydentu mandżurskiego polityka rządu chińskiego stała się polityką przygotowywania i wyczekiwania. Kierownicy państwa chińskiego pragną czekać tak długo, aż nadejdzie **odpowiednia chwila zmierzenia swych sił z najeźdźcą.** Chcą przygotowywać się nie tylko dlatego, że kraj jest słaby militarnie, ale też i dlatego, że kraj jest **w fazie rekonstrukcji.**

Trudniejszą od gospodarczej unifikacji Chin była walka oo polityczne zjednoczenie i stabilizację. Komunistyczne powstanie w r. 1928, bunt w Fukien w r. 1934, południowo-zachodnie powstanie w r. 1936 — te i wiele innych aktów nieposłuszeństwa cywilnego **osłabiły siły rządu.** Z tego to głównie powodu rząd chiński zmuszony był wykazywać jak największą **cierpliwość i uległość wobec Japończyków,** mimo że niejednokrotnie naród prowokował rząd do natychmiastowego wystąpienia przeciwko Japonii. W związku z tym z różnych stron nakłaniano rząd do **zaniechania wojny domowej,** nawet przeciwko komunistom. Niedawno zresztą, po incydencie pomiędzy marszałkiem Czang-Kaiszekiem a Czang Tsueliangiem, komuniści sami zwrócili się do rządu nankińskiego z propozycją utworzenia **wspólnego frontu antyjapońskiego.** Również wśród młodszych oficerów i spornej części armii wzrasta chęć stawienia bezpośredniego oporu Japonji.

Zwolennicy akcji bezpośredniej przytaczają następujące argumenty: 1) **Chiny są olbrzymim krajem z wielkim „hinterlandem“, którego żadna armia obca nie może całkowicie ani na dłuższy czas zająć;** 2) **rozległy front i taktyka partyzancka stale będą paraliżowały nieprzyjaciela;** 3) **długa wojna, choć niełatwa dla kraju o tak słabej organizacji militarnej jak w Chinach, zgubna będzie dla Japonii jako kraju, który już obecnie znajduje się w bardzo ciężkim położeniu** ekonomicznym, i 4) **zjednoczony front chiński wypełni braki militarne.**

Nikt w Chinach nie łudzi się co do skutków smutnej rzeczywistości w czasie akcji wojennej, blokada wybrzeży chińskich, okupacja strategicznych ośrodków, naloty powietrzne — może to grozić Chinom jednak tylko w początkowej fazie wojny. **Długiej wojny Japonia nie wytrzyma, a ponad to straci rynek, który jest obecnie głównym terenem dumpingu.**

Japonia zdaje sobie doskonale sprawę z tego wszystkiego, jako też i z faktu, że wojna z Chinami pociągnęłaby za sobą udział w niej i innych państw, a głównie Z.S.R.R. Do takiej wojny musi Japonia przygotować się lepiej i poważniej.

Tymczasem Chińczycy nie przejmują się zbytnio teraźniejszym stanem rzeczy. To, co się stało w Chinach w ciągu ostatnich pięciu lat, nie wyobraża **nic nowego dla narodu, który ma za sobą przeszło pięć tysięcy lat istnienia historycznego.** Hunnowie w IV w., Mongołowie w XII w., Mandżurowie w XVI w. — oto narody, które rządziły Chinami przez wielki. **W końcu jednak zwyciężali zawsze Chińczycy.** Zapatrzeni w swoją przeszłość, obawiają się dziś Chińczycy **tylko teraźniejszości,** ale z ufnością patrzą w przyszłość, wierząc, że przyniesie ona Chinom całkowite zjednoczenie narodu i uwolnienie się z pod przemocy obcych.

M. D.

Likwidacja strajku w Białymstoku

Dziś odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy

Białystok, 22 kwietnia.

Dziś, w piątek odbyć się ma w okręgowym Inspektoracie Pracy konferencja obustronna w sprawie strajku w białostockim przemyśle włókienniczym.

Konferencja poprzedzona będzie specjalnym zebraniem przemysłowców.

Jak słychać, przedstawiciele fabrykantów zamierzają w czasie pertraktacyj z delegatami robotniczymi wysunąć szereg kontr-żądań. W pierwszym rzędzie przemysłowcy mają domagać się **zniesienia przewidzianego poprzednią umową zbiorową postanowienia, mocą którego prawo kierowania robotników na wolne miejsca do fabryk przysługuje związkom zawodowym.**

Pożar w przędzalni

Wczoraj w przędzalni firmy Piotrkowski i S-ka wybuchł o godzinie czwartej po południu pożar od zatarcia łożyska w wilku.

Na miejsce przybyły trzy oddziały straży, które po godzinnej akcji ogień ugasiły. Straty obliczane są na około 5 tysięcy złotych. (l)

Naukowa przygoda

(Z archiwów londyńskiego klubu włamywaczy)

W Londynie wykryto klub, którego członkowie rekrutowali się ze sfer towarzyskich. Organizacja ta nosiła nazwę „**Klubu włamywaczy**“ i wedle statutu, każdy nowowstępujący członek **musiał dokonać w Londynie włamania lub kradzieży.** Protokuły tej niezwykłej organizacji zawierają sporo materiału, który mógłby posłużyć jako temat do niejednego filmu lub niejednej powieści sensacyjnej. —

Oto naprzykład przygoda jednego z nowowstępujących członków.

Pewnego wieczoru prezes organizacji rzekł monotonnym głosem:

— Mam wrażenie, że nadarza się niezły interes z radem... W „Daily News“ ukazała się dziś następująca notatka:

— **„Jeden funt radu kosztował dotychczas 869 funtów sterlingów. Zwracamy uwagę panów lekarzy na odkrycie prof. Jamesa Bournetta, który wynalazł nowy sposób wydobywania go. Prof. Bournett wydobył, dzięki swej metodzie, 30 gramów radu, co stanowi wartość 56.000 funtów i skarb swój demonstruje uczonym w swej willi w Charlesdane. Należy się spodziewać, że wobec tego rad przestanie już być obecnie tak wielkim skarbem“.**

— Brawo!... Brawo!... Przyjęte jednogłośnie!... — rozległy się głosy wśród członków zebrania.

— Sekretarz nasz informuje jednocześnie — ciągnął dalej prezes organizacji, że minął termin wpisu majora Evereta Angstrowtera... Mam nadzieję, że na przyszłe posiedzenie pan major Angstrowter zechce wnieść wpisowe w postaci owych 30 gramów radu...

***

Tym tłumaczy się fakt, że major Angstrowter dnia 4 kwietnia przeskoczył parkan okalający willę profesora Bournetta w Charlesdane. Metoda, jaką się przy tym posługiwał, nie różniła się niczem od stosowanych przez zwykłych włamywaczy i złodziei. Podniósł zasuwkę, otworzył okiennice i cicho zszedł z parapetu na podłogę pokoju, stanowiącego laboratorium profesora Bournetta. — Był to jednopiętrowy budynek, łączący się korytarzem z częścią mieszkalną.

Angstrowter zapalił latarkę elektryczną i skonstatował, że znajduje się w zwykłym laboratorium, wypełnionym induktorami, probówkami, wagami chemicznymi, pryzmatami, optycznymi przyrządami i mnóstwem skomplikowanych aparatów, których zastosowanie nie było mu znane. Obszedł ostrożnie cały pokój, zaglądając uważnie do każdego kąta. Gdzie był rad?... Major Angstrowter przestudiował szereg prac na temat tego pierwiastka i wiedział, że promienie radu posiadają zdolność przenikania poprzez wszelkie ciała. Zgasił więc swą latarkę, mniemając, że po ciemku prędzej odnajdzie skarb. W pokoju zapanował mrok. Angstrowter postanowił pójść dalej i otworzył drzwi. Przed nim ciągnął się korytarz, wiodący do mieszkalnej części willi, a z lewej strony znajdowały się otwarte drzwi. W zdumieniu zatrzymał się na progu: — pośrodku pokoju, na stole, leżała świecąca masa. Na tylnej ścianie widoczny był błyszczący odblask.

To był rad. Majora zastanowiło jedno pytanie: — dlaczego profesor Bournett zostawił swój skarb w tak dostępnym miejscu?....

Nie tracił jednak czasu na długie roztrząsanie i śmiało wszedł do pokoju. — Ledwo to uczynił, gdy drzwi zamknęły się za nim z hukiem. Major zatrzymał się zdumiony.

— To dziwne... — pomyślał.

Zbliżył się ponownie do drzwi i nacisnął klamkę, lecz — bezskutecznie. — Najgorsze było to, że z wewnętrznej strony drzwi nie posiadały zamka.

— Znalazłem się w potrzasku... — zawołał przerażony Angstrowter.

Życie jego pełne było niebezpiecznych przygód, ale tak straszna przygoda wydarzyła mu się poraz pierwszy.

Obszedł wszystkie ściany, sądząc, że może znajdzie tajne drzwi. Nawet podłogę opukał dokładnie. Rezultat tych poszukiwań był jednak niepocieszający. — Oprócz stołu z telefonem, pokój nie zawierał żadnych innych przedmiotów.

— Wpadłem, nie ma co!... — mruczał Angstrowter. — I co teraz będzie?...

Wyobrażał sobie, jaką to wywoła sensację, gdy Londyn dowie się za kilka godzin, że Everet Angstrowter, major gwardii królewskiej, znalazł się w więzieniu wskutek przyłapania go na gorącym uczynku kradzieży... Zaczęły go powoli opuszczać siły. Głowa go bolała, w skroniach huczało. Cóż to miało znaczyć?....

Nagle — drgnął....

Za nim rozległ się dzwonek aparatu telefonicznego. Przerażony wzrok wlepił w przedmiot, stojący na stole. Dzwonek mógł zbudzić cały dom. Podniósł słuchawkę.

— Czy to pan?... — zapytał jakiś głos.

Angstrowter nie odpowiedział. Póki słuchawka tkwiła w jego ręku, aparat nie dzwonił.

— Ponieważ pan nie odpowiada, więc za chwilę zaalarmuję cały dom... — ciągnął dalej ten sam głos, jak gdyby odpowiadając na jego myśli.

— Tak... Jestem przy aparacie... — odezwał się wreszcie major.

— Aha... Doskonale... No, i jakże się pan czuje?

— Bardzo dobrze... — odrzekł i pomyślał jednocześnie: — „To pewnie profesor“....

— Jak się pan nazywa?....

— Snowders... — wymienił pierwsze-lepsze nazwisko, jakie wpadło mu w tej chwili do głowy — John Snowders.

— John Snowders?... Dziękuję... — usłyszał powolną odpowiedź.—A ile pan ma lat? — ciągnął dalej niewidzialny rozmówca.

— Trzydzieści pięć... — odparł major.

— John Snowders, lat 35. Zawód?

— Żołnierz.

— Świetnie. A więc poprzedni zawód żołnierz.... Otrzymuje pan pensję?

— Tak...

— W takim razie jest pan osłem, ryzykując wszystko dla kawałka radu...

Major zapytał ze zdziwieniem:

— Co to ma znaczyć?

— Dlaczego pan właściwie postano-

wił zrezygnować ze wszystkiego dla kawałka radu...

Major zapytał ze zdziwieniem:

— Co to ma znaczyć?

— Dlaczego pan właściwie postanowił zrezygnować ze wszystkiego dla kawałka radu?... Co zmusiło pana do zaryzykowania pensją i wszystkim pozostałym? —

— Nie rozumiem o co panu chodzi...

— Wyjaśnię to panu... Pan jest złodziejem, który zakradł się do tajnego laboratorium profesora Bournetta, czy tak?

— Kim pan jest? — zapytał major.

— Jestem profesorem Bournettem.

— Gdzie pan jest?... Skąd pan mówi?

— Jestem w pokoju, mieszczącym się na końcu korytarza... Mogę stąd obserwować drzwi pokoju, w którym pan się znajduje... W ręku trzymam naładowany rewolwer...

— Co pan zamierza uczynić?

— To zależy całkowicie od pana. Mogę wezwać policję, która pana aresztuje, albo też mogę przeprowadzić z panem kilka naukowych eksperymentów... Zależy to od pańskiej decyzji.

— Jakie to mają być doświadczenia?

— Znajduje się pan obok jednej uncji radu w zamkniętym pokoju o powierzchni 12 metrów kwadratowych.

— Świetnie... Cóż dalej?

— Jest pan pierwszym człowiekiem na kuli ziemskiej, który znalazł się w podobnej sytuacji i pańskie przeżycia posiadają ogromne znaczenie dla nauki. — Jeżeli zechce mi pan przekazać telefonicznie swe wrażenia przynajmniej aż do chwili utraty przytomności, to zrezygnuję z oddania pana w ręce władz... więc na co się pan decyduje?

— To bardzo ładnie z pańskiej strony, panie profesorze, że pan mi pozostawia wybór... Sądzę, że dla mnie lepiej będzie zająć się opisem doznawanych wrażeń...

— Dziękuję. Będę panu rzeczywiście bardzo zobowiązany, mister John Snowders. Ale uprzedzam pana z góry, że nie dozna pan wrażeń zbyt przyjemnych.

— Podałem panu już swą decyzję, panie profesorze...

(D. c. n.).

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 23 kwietnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Pacyfizm gospodarczy

W ostatnich miesiącach pojawiły się ponownie próby unormowania położenia gospodarczego na szerszej płaszczyźnie międzynarodowej, w drodze porozumienia poszczególnych państw. — Wstępne kroki w tym kierunku widzimy w porozumieniu walutowym obejmującym Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Holandię i Szwajcarię, w konferencjach porozumiewawczych państw skandynawskich i państw należących do bloku w Oslo, w przygotowaniach do zawarcia traktatu handlowego anglo-amerykańskiego, a wreszcie ostatnio w kontaktach nawiązanych przez mężów stanu i wybitnych ekonomistów m. in. z okazji odbywającej się w Londynie konferencji cukrowniczej.

Ta ostatnia konferencja stała się źródłem szeregu przypuszczeń co do bliskiego zwołania nowej międzynarodowej konferencji gospodarczej, któraby miała na celu unormowanie międzynarodowych stosunków gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie obrotów towarowych i kapitałowych.

W chwili obecnej wyraźnie rozróżnić możemy conajmniej 4 grupy państw, wykazujących odrębne cechy strukturalne i koniunkturalne.

Do pierwszej zaliczyć należy Rosję Sowiecką, organizm gospodarczy całkowicie zsocjalizowany i zetatyzowany, a przez to stanowiący konjunkturalną całość dla siebie, kraj w którym automatyzm koniunkturalny niemal nie odgrywa roli. Drugą grupę gospodrczą stanowią takie kraje, jak np. Niemcy, Włochy, Japonja, gdzie „totalizacji" systemu politycźnego towarzyszy totalizacja systemu gospodarczego, oraz gdzie jednostka ograniczona jest w wysokim stopniu na rzecz państwa w swobodzie gospodarowania. — W krajach tych również działanie automatyzmu konjunkturalnego jest nikłe, gdyż państwo stanowi główny czynnik dyspozycji gospodarczej.

Trzecią liczną grupę stanowią państwa, które zmuszone koniecznością poddały zagraniczne obroty towarowe i kapitałowe reglamentacji i w obronie przed kryzysem wprowadziły również kontrolę wewnątrz gospodarki. Do grupy tej zaliczyć można m. in. większość krajów Europy Środkowej i Południowej, m. in. Polskę. Tu już działanie automatyzmu koniunkturalnego pod wpływem ogólno-światowych impulsów gospodarczych jest silniejsze, jakkolwiek niedostatek kapitałów utrudniał i utrudnia wykorzystanie pomyślnych koniunktur światowych.

Czwartą wreszcie grupę stanowią kraje, które do dziś dnia zachowały względnie liberalne formy gospodarcze, a więc kraje anglosaskie, państwa zachodniej Europy, państwa skandynawskie, niektóre zamorskie kraje produkujące surowce itp. W grupie tych krajów automatyzm konjunkturalny działa jeszcze w dużym stopniu, gdyż ingerencja państwa w obroty międzynarodowe i gospodarkę wewnętrzną ograniczona jest tylko do wypadków niezbędnej konieczności.

Jasnym jest, że znalezienie wspólnego języka, wśród tej mozaiki, jaką dziś przedstawia gospodarka światowa, będzie zadaniem niezmiernie trudnym. Inicjatywa porozumienia gospodarczego i pacyfikacji wychodzi narazie przede wszystkim z grupy państw liberalnych, które równocześnie zajmują w gospodarce światowej przodujące stanowisko. W tej grupie istnieją poważne możliwości porozumienia i zacieśnienia współpracy na odcinku polityczno - handlowym i finansowym. To jednak może okazać się nie wystarczającym dla uzdrowienia sytuacji gospodarczej na szerszej płaszczyźnie.

Z chwilą gdy próby porozumienia rozszerzone zostaną na inne kraje, rozpoczną się trudności. Trudności te będą natury zasadniczej. — Współpraca bowiem pomiędzy państwami liberalnymi, obfitującymi w kapitały, a innymi krajami mniej lub więcej zetatyzowanymi i ubogimi w kapitały musiałaby się opierać ze strony państw liberalnych na akcji kredytowej na wielką skalę, ze strony państw zetatyzowanych na daleko idącej liberalizacji polityki handlowej. To ostatnie jest mało prawdopodobne, ze względu na dokonaną w ostatnich latach przebudowę struktury gospodarczej poszczególnych krajów, która odebrała zdolność konkurencyjną państwom etatystycznym na rynkach światowych. Państwa te ponadto ze względów polityсznych nigdy nie zrezygnują, nawet za cenę pomocy finansowej, ze swych „osiągnięć" autarkistycznych, które automatycznie godzą w spoistość gospodarstwa światodego.

B. B.

Głodnego nakarmić— nagiego przyodziać

Wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego

Płatnik ponosi za to odpowiedzialność i nie może powoływać się na informacje, otrzymane z urzędu

Czy kupiec może tłumaczyć wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego tym, iż nastąpiło to z winy władzy skarbowej?

Najwyższy Trybunał Administracyjny zajmował się kilkakrotnie tą kwestią, uznając, iż w przypadku, gdy urząd skarbowy, mimo prawidłowego określenia przedsiębiorstwa przez płatnika w deklaracji, wydał mu świadectwo niezgodne z taryfą, wykonywanie przedsiębiorstwa bez należytego świadectwa nie podlega karze (wyrok NTA. z dnia 24.III. 1926 r. 1. rej. 704/25 i z dn. 28.X. 1935 r. 1 rej. 9066/32). W jednym z ostatnich orzeczeń Sąd Najwyższy rozpatrywał tę kwestię w przypadku, gdy płatnik nie udowodnił, aby w deklaracji płatniczej określił prawidłowo charakter swego przedsiębiorstwa. Zarazem Sąd Najwyższy określił w sposób zasadniczy obowiązek kupca w przedmiocie wykupienia świadectwa przemysłowego.

Sąd Najwyższy orzekł, iż przez czyn przewidziany w art. 178 ordynacji podatkowej należy rozumieć **prowadzenie przedsiębiorstwa danego bez właściwego świadectwa, wymaganego przez ustawę, nie zaś przez władze skarbowe.** W danym wypadku ustawa wymagała wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorii. Oskarżony zgodnie z przepisem art. 68 par. 1 Ordynacji Podatkowej i par. 44 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej **powinien był dla otrzymania wymaganego przez ustawę świadectwa dla swego przedsiębiorstwa prócz określenia rodzaju przedsiębiorstwa ze wskazaniem cech niezbędnych dla określenia rodzaju przedsiębiorstwa ze wskazaniem cech niezbędnych dla określenia ceny świadectwa przemysłowego podać również przypadającą według taryfy i cenę świadectwa przemysłowego.**

Dopiero wtedy, gdyby oskarżony wykazał, że to uczynił, a kasa skarbowa **wbrew temu wydała mu inne świadectwo** niezgodne z taryfą i jego żądaniem — mógłby oskarżony twierdzić o braku winy z jego strony. Gdy oskarżony tego nie twierdzi i gdy dalszym swoim działaniem oskarżony poniekąd utrudnił organom kontroli prawidłowe określenie rodzaju przedsiębiorstwa oskarżonego przez niewywieszenie szyldu ,który to obowiązek jest w myśl art. 34 ust. 2 ustawy o podatku przemysłowym ściśle związany z ułatwieniem władzom lustracji, przeto okoliczności powyższe stanowić mogły dostateczną podstawę do uznania, że oskarżony celowo uchylał się od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego lub że przynajmniej to czynił z niedbalstwa lub lekkomyślności. Uchylenia się więc oskarżonego od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego nie może oskarżony usprawiedliwić zarzutami, skierowanymi przeciwko władzom skarbowym z przerzuceniem na nie całej winy, zwłaszcza, że **władzom skarbowym bynajmniej nie przysługuje prawo do jakichkolwiek zarządzeń, wstrzymujących wydanie żądanego przez płatnika świadectwa przemysłowego.** Ta zaś okoliczność, że władze skarbowe, wobec żądania oskarżonego wydania mu świadectwa przemysłowego III kategorii, nie zwróciły uwagi oskarżonemu na niewłaściwość kategorii świadectwa i stan ten tolerowały — ani nie usprawiedliwia oskarżonego ani też winy jego nie wyłącza.

Postępowania oskarżonego nie można również tłumaczyć błędem co do prawa, który nie wyłącza odpowiedzialności karnej — i oskarżony tym usprawiedliwić się nie może — ponieważ oskarżony jako kupiec z tytułu swego zawodu obowiązany jest znać dotyczące jego zawodu przepisy ustawy i wykupić dla swego przedsiębiorstwa takie świadectwo, jakie jest wymagane przez ustawę, a nie takie jakie było tolerowane przez władze skarbowe. Z tych zasad Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok skazujący Sądu Okręgowego za wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego.

(Wyrok Izby Karnej sekcji 1-ej Sądu Najwyższego z dn. 3.XII. 1935 r. w spr. nr. 1 K. 963/35).

Likwidacja w jedwabnictwie francuskim

Wielka fabryka jedwabiu w Lionie—unieruchomiona

W ostatnich tygodniach zanotowano we Francji, szczególnie w okręgu liońskim, szereg likwidacyj fabryk jedwabnych. M. in. została zlikwidowana jedna z największych firm jedwabnych „Societe Anonyme des Filatures de Schappe". **Jest to z kolei czwarta fabryka jedwabna, która w ciągu ostatnich kilku miesięcy została zlikwidowana.**

Przyczyną likwidacji fabryki, jest niemożność dostosowania produkcji do nowych warunków, wytworzonych przez reformy socjalne rządu francuskiego, a w szczególności polityka płac, która spowodowała znaczną podwyżkę kosztów produkcji przemysłu jedwabnego. Tak np. wspomniana wyżej firma produkowała drożej w granicach od 30 do 35 procent od konkurencyjnych firm szwajcarskich.

Jeszcze gorzej przedstawia się dla przemysłu francuskiego stosunek pomiędzy jego kosztami produkcji, a kosztami produkcji włoskiego przemysłu, który sprzedaje gatunkowo identyczne artykuły o 1/3 taniej.

Zakłady prowincjonalne powyższej firmy będą nadal pracować, ponieważ na prowincji stawki płac są niższe, aniżeli w Lionie.

Niewiadomo, czy w danym wypadku mamy do czynienia z rzeczywistą niemożnością konkurencji, czy też jest to zwykły sabotaż jedwabnictwa francuskiego, mający na celu wywarcie presii na sfery rządowe, w kierunku obniżenia płac.

Papiery dolarowe nadal mocniejsze

Niejednolita tendencja dla papierów złotowych

W dniu wczorajszym panowała w dalszym ciągu **mocniejsza tendencja dla papierów procentowych dolarowych.**

6 proc. pożyczka dolarowa uległa **zwyżce o 25 punktów;** na łódzkim rynku prywatnym obracano nią po kursie 55 w płaceniu, 56 w żądaniu. **25-punktową zwyżkę** zanotowano również dla 8 proc. pożyczki Dillonowskiej do 52.50 w płaceniu, 53 w żądaniu.

Kursy pozostałych papierów dolarowych kształtowały się następująco: 4 proc. pożyczka dolarowa — 45.25 w płaceniu, 46.25 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 365 w płaceniu, 368 w żądaniu.

Dla papierów **procentowych złotowych państwowych** tendencja była niejednolita, natomiast dla papierów prywatnych — **utrzymana.** 5 proc. pożyczka konwersyjna w grubszych odcinkach uległa **zwyżce o 25 punktów;** na rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie 57.25 w płaceniu, 58.25 w żądaniu. O 25 punktów zwyżkowała również 5 proc. pożyczka konwersyjna w drobnych odcinkach do 56.50 w płaceniu, 57.50 w żądaniu. Natomiast 5 proc. pożyczka konsolidacyjna w grubszych i drobnych odcinkach uległa **zniżce o 25 punktów;** na łódzkim rynku prywatnym papierem tym obracano po kursie 54.75 w płaceniu, 55.75 w żądaniu (grubsze odcinki) oraz 52.75 w płaceniu, 53.75 w żądaniu (drobne odcinki). 3 proc. pożyczką inwestycyjną I i II emisji dokonywano większych obrotów po kursie 66.15 w płaceniu, 67.15 w żądaniu (I emisja) oraz 64.85 w płaceniu, 65.85 w żądaniu (II emisja).

Kursy papierów prywatnych kształtowały się następująco: 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK — 51.75 w płaceniu, 52.75 w żądaniu. 5 proc. warszawskie listy zastawne nowe — 57.25 —58.25.

Akcje Banku Polskiego uległy **zwyżce o 25 punktów;** na łódzkim rynku prywatnym obracano nimi po kursie 99.50 w płaceniu, 100.50 w żadaniu. (y)

Zmiana opłat portowych

za prace przeładunkowe w Gdyni

W sprawie projektowanej zmiany taryfy opłat za prace przeładunkowe w porcie gdyńskim, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zajęła stanowisko negatywne z uwagi na fakt, że projekt tej taryfy, która — według otrzymanej informacji — została już częściowo wprowadzona w życie z dniem 5 kwietnia br., stanowi wydatne podwyższenie opłat za prace przeładunkowe.

W szczególności izba zaznaczyła, że projektowane zmiany, jak: skasowanie rabatu 25 proc. dla firm spedycyjnych, będących członkami związku ekspedytorów w Gdyni; zniesienie stawek za przesyłki poniżej 3-ch tonn; podwyżka niektórych stawek za prace przeładunkowe o ca 20 proc.; zmiany sposobu obliczania wynagrodzenia za rzeczywiście wykonane prace; podwyższenie stawki za ważenie pojedyńczych sztuk; wyłączenie odpowiedzialności przedsiębiorcy przeładunkowego za zmianę towaru przy przeładunkach bezpośrednich i przeklasyfikowanie towarów do innej grupy taryfowej — stworzą nową taryfę opłat przeładunkowych, zawierającą szereg zasadniczych zmian, które spowodują obciążenie kosztów przeładunku towarów w porcie gdyńskim.

Zmiany te mogą stać się przyczyną kierowania niektórych towarów przez Gdańsk, gdzie opłaty przeładunkowe kalkulują się znacznie taniej.

Okazje do handlu z zagranicą

1. **Firma wiedeńska** pragnie objąć przedstawicielstwo firm eksportujących wyroby włókiennicze, w szczególności przędzę wełnianą czesankową (3458/37).
2. **Firma argentyńska** pragnie objąć przedstawicielstwo firm eksportujących: dykty i drzewo dębowe, wyroby emaliowane, żelazne, bibułkę papierosową, sztuczny jedwab (3445/37).
3. **Firma angielska** pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających damskie tkaniny wełniane i bawełniane (3390/37).
4. **Firma w Bagdadzie** pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających damskie tkaniny bawełniane, gobeliny, satynę, popeliny, zefiry, flanele, kretony wszelkiego rodzaju, tkaniny wełniane i półwełniane, oraz pledy podróżnicze (3081/37).

Informacyj udziela izba przemysłowo-handlowa w Łodzi.

Na tropie tajemniczej zbrodni

Straszne odkrycie dzieci.—Kìm jest zamordowany mężczyzna? —Dochodzenia władz trwają

Warszawa 22 kwietnia

Na ślad tajemniczej zbrodni, dokonanej na Bielanach wpadły przypadkowo władze policyjne.

Wczoraj wieczorem dzieci, bawiące się na niezabudowanym placu na Marymoncie **odgrzebały w piasku nogę ludzką.**

O tym strasznym odkryciu dzieci zawiadomiły policję. Na miejsce przybył prokurator i przedstawiciele policji. W obecności władz przystąpiono do odkopania trupa.

Był to mężczyzna wzrostu wysokiego, z wyglądu inteligent, ubrany tylko w koszulę i sweter. Na szyi widniały ciemne odciski palców mordercy, całe zaś ciało pokryły sińce i ślady uderzeń. W piasku pod zwłokami zakopane było zniszczone stare ubranie, cyklistówka, gruby watowany kaftan, granatowa kamizelka od dobrze skrojonego, eleganckiego garnituru.

Zamordowany nosił prawdopodobnie ubranie granatowe, od którego znaleziono kamizelkę. Wskazuje to, że morderca ściągnął ze swojej ofiary ubranie i przebrał się w nie, **porzucając na miejscu zbrodni swoje zniszczone ubranie.**

Odnalezione zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Z pobieżnych oględzin wynika, **że zwłoki pozostawały w piasku przypuszczalnie 7—8 dni.**

Urząd śledczy rozpoczął **dochodzenie, celem stwierdzenia, kim jest zamordowany i kto jest sprawcą zbrodni.**

Giełda pieniężna

Warszawa, 22 kwietnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, za wyjątkiem dewizy na Paryż. Obroty dewizami były średnie. Notowano: Amsterdam 289.30 (+20), Bruksela 89.30 (+25) Kopenhaga 116.40 (+40), Londyn 26.09 (+9), Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.27.63, Nowy Jork kabel 5.28, Oslo 131.10, Paryż 23.45 (—8), Praga 18.39 (+3), Sztokholm 134.35 (+45). Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.25.50, floreny holenderskie 288.30, franki francuskie 23.37, szwajcarskie 120.20, belgi belgijskie 89.05, funty angielskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 15.80, duńskie 115.95, norweskie 130.45, szwedzkie—133.70, liry włoskie 23.50, szylingi austriackie 96.50, marki fińskie 11, marki niemieckie 121, niemieckie srebrne 126.

AKCJE. Dla papierów dywidendowych tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla akcyj metalurgicznych, którymi dokonano znacznych obrotów. Notowano: Bank Polski 100.50, Cukier 30.60, Węgiel 20.50, Lilpopy 13.50, Modrzejów 9.20 (+120), Ostrowieckie 28.25—28.50, Starachowice 32.60—32.75. Tranzakcje drobne dokonane a nienotowane: Rudzki 6.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjną i 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 66, seria 86, II em. 65, 4 proc. konsolidacyjna 55.75, drobne odcinki 54.25—53.88, 5 proc. konwersyjna 58.63—59, 6 proc. dolarowa 54.50, 7 proc. stabilizacyjna 358, kupon 3.43, kupon 6 proc. dolarowej 6.47, kupon 8 proc. T. K. Z. 49.28, 8 proc. Przemysłu Polskiego 72.50, 4 i pół proc. ziemskie 52, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „K" — 51.50. 4 i pół proc. Warszawy 55.13, 5 proc. Warszawy stare 60, nowe 58.13—58.38. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1.000 złotych 59. 8 proc. dillonowska 52.25, 7 proc. śląska 48.25, 7 proc. warszawska 48.25.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranzakcje; poż. inwestycyjna — 1-ej em. 66.00, poż. inwestycyjna 2-ej em. 65.00, dolarówka 45.00, poż konsolidacyjna drobne — 54.75—54.25, poż. konsolidacyjna grube 56.50—56.00, poż. stabilizacyjna 368.00—367.00, Bank Polski 101.00—100 00, Kolej Łódzka Elektr. — 625.00—620.00. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W ŁODZI.

Żyto I gat. 23.75—24.00, żyto II gat. 23 50—23.75, pszenica 30.00—30.25, pszenica zbierana 29.75—30.00, mąka żytnie 70 proc. nowy standart zł 33.75, mąka pszenna stary standart — 46.50—48.50, mąka pszenna nowy standart 65 proc. 43.00—44.00. otręby żytnie 13.50—13.75, otręby pszenne 14.00—14 25, otręby pszenne grube 14.75—15 00, rzepak 56.00—57.00, groch polny 27.00—28.00, fasola 39.00—40.00, łubin żółty 17.00—18 00, seradela 23.50—24.50, gryka 31.50—32 50, kasza gryczana 55.50—56.50, makuch lniany 23.00—24.00, siemie lniane 46.00—47.00. Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK. Loco 14.06, maj 13.46—47, czerwiec 13.46, lipiec 13.46—47, sierpień 13.38, wrzesień 13.30, październik 13.22, listopad 13.19 grudzień 13.16, styczeń 13.20—21, luty 13.21, marzec 13.23, kwiecień —.

NOWY JORK. Loco 13.72, maj 13.30, lipiec 13.37, październik 13.22, grudzień 13.25—26, styczeń 13.28, marzec 13.31.

LIVERPOOL. Loco 7.50, kwiecień 7.31, maj 7.30, czerwiec 7.33, lipiec 7.35, sierpień 7.33, wrzesień 7.31, październik 7.29, listopad 7.23, grudzień 7.23, styczeń 7.24, luty 7.24, marzec 7.24, kwiecień 7.24, maj 7.24, czerwiec 7.22, lipiec 7.12.

EGIPSKA **Sakell.** Loco 12.02, maj 11.52, lipiec —, wrzesień 11.82, październik —. listopad —, styczeń —. marzec —.

UPPER. Loco 9.73, maj 9.36, lipiec 9.33, wrzesień 9.01, październik 8.60, listopad 8.50, styczeń 8.47, marzec 8.47, maj —.

BREMA. Loco 15.88, maj —. lipiec 13.30, październik 13.95, grudzień 14.07, styczeń 14.17, marzec 14.47, maj —.

ALEKSANDRIA **Sakellaridis.** Maj 21.32, lipiec 21.00, listopad 20.73, styczeń —.

Ashmouni. Kwiecień 18.36, czerwiec 17.63, sierpień 16.91, październik 15.59, grudzień 15.52 luty 15.48.

RAUT MAKKABI.

Jutro spotykają się wszyscy o godz. 22-ej w „Białej Sali" Hotelu Manteufla na „Raucie Wiosennym" Ż. K. S. „Makkabi". Komisja bufetowa przygotowuje rewelacje kulinarne. Moc niespodzianek i konkursów. Estetyczny i przytulny wygląd lokalu zapewniają plantacje miejskie. Zwolennicy „knajpek" spędzą mile czas w „Bierstube" urządzonej przez f. G. Keilich.

Całości dopełnia doskonała orkiestra pod kierownictwem znanego skrzypka, p. St. Szpilmana.

NOWOCZESNE PRANIE CHEMICZNE.

Rzeczywistym chemicznym praniem jest wszelkie pranie za pomocą płynów eterycznych, odtłuszczających, stosowanych w odpowiednich maszynach i aparatach. Jest to podstawowy warunek należytego i gruntownego czyszczenia, zwanego praniem suchym. Jedynie suche pranie, praktykowane w zakładach firmy Keilich i Golda od lat 25, w warunkach pod względem technicznym doskonałych daje wspaniałe rezultaty, nie niszcząc przy tym powierzonych do czyszczenia rzeczy.

Leży zatem w interesie P. T. Klienteli, ażeby przeznaczoną do oczyszczenia garderobę itp. powierzali firmie Keilich i Golda w Łodzi.

wieści SPORTOWE

Zawody lekkoatletyczne w przerwach meczów

Sekcje lekkoatletyczne ŁKS-u i KP Zjednoczone w celu propagandy lekkoatletyki i zainteresowania nią jak najszerszych mas, zamierzają zorganizować w czasie przerw meczów ligowych w Łodzi krótkie zawody przy udziale najwybitniejszych zawodników lokalnych. Pierwsze tego rodzaju zawody odbędą się już najbliższej niedzieli w przerwie meczu ŁKS—Warta Odbędzie się mianowicie bieg sztafetowy 4×100 m. i bieg 1500 mtr. Wezmą w nich m. in. udział: — Kurpesa, Radwański i Tyliński z ŁKS-u oraz Brajer, Galewski i Myszkowski z KP Zjednoczone

Aktualia lokalne

— Projektowany w dniu 3 maja na Śląsku mecz towarzyski ŁKS-u z Naprzodem nie dojdzie do skutku

— W ramach mistrzostw bokserskich Polski Chmielewski stoczy w Poznaniu walkę towarzyską z Florysiakiem (Warta).

— Trener Petkiewicz przyjedzie do Łodzi na lipiec i prowadzić będzie treningi czołowych lekkoatletów okręgu.

— Mistrzostwo Łodzi w szabli (klasa B) zdobył Wojciechowski (Tramw.) przed Bartnickim (Elektr.) i Millerem (Tramw).

— Trener amerykański Steep przyjedzie w czerwcu dwukrotnie na kilka dni do Łodzi w celu trenowania naszych pływaków. Asystować mu będzie znany instruktor łódzki Majchrzak.

Dział oficialny ŁOZPN

Komunikat Nr. 13
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22 kwietnia 1937 r.

1. Anuluje się punkt 1 kom. W. G. i D Nr. 12 z dnia 15 bm. odnośnie zawodów o mistrz. kl. „B" Bar Kochba — Sokół (Zg). Powyższe zawody odbędą się na boisku Widzewa, godz. 11 rano, zgodnie z komunikatem W. G. i D. Nr. 11.

2. Załatwia się odmownie prośbę RKS TUR (Łódź) w sprawie przeniesienia zawodów o mistrzostwo kl. B. I-ej rundy z KP Zjednoczone i T. G Sokół (Zgierz) ze względów technicznych.

3. Załatwia się przychylnie prośbę KS Boruta (Zgierz) o przełożenie terminu rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo kl. B. ŻKGS Makabi (Łódź) — Boruta (Zgierz) w dniu 25 kwietnia rb. z godziny 11-ej na godz. 11.30.

4. Podaje się do wiadomości TG Sokół (Łódź) Gniazdo III, że, WG i D nie stawia przeszkód co do rozegrania zawodów towarzyskich w dniu 25 kwietnia rb. z tem, że ŁOZPN nie bierze odpowiedzialności za wszelkie kontuzje powstałe w związku z rozegraniem powyższych zawodów, z powodu nie przyjęcia boiska do rozgrywek o mistrzostwo

5. Załatwia się odmownie prośbę KS Goruta (Zgierz) w sprawie darowania kary zawodnikowi Próchniewskiemu Leonowi z braku podstaw.

6. Karze się zawodników:

— Graudensa (Makabi) surową naganą za przewinienie na zawodach RKS TUR — Makabi, w dniu 18 kwietnia 1937 r. par. 124-a.

— Rauchtera Adolfa (Burza) surow ąnaganą za przewinienie na zawodach Wima — Burza w dniu 18. 4. 1937 r. par. 124-a

— Michalskiego Alfonsa (Union-Touring) surową naganą za przewinienie na zawodach SKS —UT w dniu 18. 4. 1937 r. par. 124-a.

— Klimczaka Leona (Union Touring) 1-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 26 kwietnia do dnia 3 maja 1937 r. za przewinienie na zawodach SKS — UT w dniu 18. 4. 1937 roku par. 124-a.

— Pełkę Zygmunta (ŁKS) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy, za przewinienie na zawodach ŁKS—ŁTSG w dniu 18. 4. 1937 roku par. 124-c.

Dział oficjalny ŁZOPN

Komunikat WSS № 12
z dnia 22 kwietnia 1937 r.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

25/4, godz. 9, boisko ŁKS — ŁKS II — PTC II, p. Lipski,

25/4, godz. 11, boisko ŁKS — ŁKS — PTC, p. Szumlak.

25/4, godz. 9, boisko WKS. — WKS II — SKS. II, p. Racięcki,

25/4, godz. 11, boisko WKS: WKS — SKS, p. Naporski,

25/4, godz. 9, boisko U.T.: ŁTSG II — Widzew II, p. Mikołajczyk,

25/4, godz. 11, boisko U.T.: ŁTSG — Widzew, p. Jędraszczak,

25/4, godz. 9, boisko Wimy: Wima II — U.T. II, p. Olejnik,

52/4, godz. 11, boisko Wimy: Wima — U.T. p. Raettig,

25/4, godz. 9, boisko Sokół Pabj.: Burza II — Sokół II, p. Rakowski.

25/4, godz. 11, boisko Sokół Pabj.: Burza—Sokół, p. Szperling,

25/4, godz. 11, boisko Widzewa: Bar Kochba — Sokół Zgierz, p. Kowalewski.

25/4, godz. 14.15, boisko T.U.R.: T.U.R. II — Zjednoczone II, p. Bankier.

25/4, godz. 16.15, boisko T.U.R.: T.U.R. — Zjednoczone, p. Kowalski.

25/4, godz. 11.30, boisko Sokół Zgierz: Boruta — Makabi, p. Jancz.

25/4, godz. 16, boisko Miejskie Tom.: Tomaszowianka — Strzelec, p. Duchowski.

25/4, godz. 16, boisko K.K.S. Koluszki: K.K.S. —Lechia, p. Winiarski.

25/4, godz. 16, boisko Concordii Piotr.: Concordia — Ruch, p. Środa.

Zawody towarzyskie:

24/4, godz. 16.30, boisko Sokół Pabj.: Hakoah — Makabi, p. Łyszkowski.

25/4, godz. 16, boisko Sokół Aleks.: Sokół — A.K.S., p. Egierski.

25/4, godz. 16, boisko Sokół, Tylna 7,: Sokół — Tramwajarze, p. Menczak.

Pkt. 2. Wyznacza się na sędziów liniowych:

na zawody ŁKS — Warta pp. Przygoński —Bira.

na zawody ŁKS — PTC, pp. Schaub — Goldfarb,

na zawody WKS — SKS pp. Zawodzki — Fischman,

na zawody ŁTSG — Widzew, pp. Schmidt — Coło.

na zawody Wima — U.T. pp. Brzeski — Wyppych,

na zawody Burza — Sokół pp. Łyszkowski — Hermel.

Pkt. 3. W. S.S. ŁOZPN uchwałą z dnia 22 kwietnia r. b. na podstawie złożonego egzaminu teoretycznego przyjął w poczet członków tut. WSS w charakterze sędziów kandydatów pp.: Banasiaka Józefa, Franta Feliksa, Jabłońskiego Stanisława, Kujawińskiego Franciszka i Nastusiaka Józefa. Wyżej wymienionych pp. sędziów kandydatów przydziela się do Delegatury w Kaliszu.

Pkt. 4. Podaje się do wiadomości Delegaturze w Tomaszowie, że egzaminy dla kandydatów na sędziów piłki nożnej w Piotrkowie odbędą się w dniu 8 i 9 maja r. b.

Pkt. 5. Przypomina się Delegaturze w Tomaszowie o obowiązku doręczania protokułów sędziowskich na najbliższe posiedzenie Podokręgu.

Pkt. 6. Wzywa się p. Podkulińskiego T. o doręczenie w ciągu 24 godzin do Delegatury protokułów sędziowskich z meczów Lechia—Makabi z dnia 4 b. m.. Jednocześnie poleca się Delegaturze w Tomaszowie o dopilnowanie powyższego terminu i powiadomienie nas z jakiego powodu p. Podkuliński T. takowych nie nadesłał.

Pkt. 7. Pp. sędziowie z Łodzi, prowadzący zawody w Koluszkach, Tomaszowie, Piotrkowie Moszczenicy i Wolborzu zobowiązani są do sporządzania protokułów w 3-ch egzemplarzach, z których 2 egzemp. należy przesłać w ciągu 24 godz. pod adresem: p. M. Frydman, Tomaszów Mazow., ul. Wschodnia 22, a 3-ci egzemp. doręczyć tut. WSS.

Pkt. 8. Wzywa się wszystkich pp. sędziów rzeczywistych z Łodzi, aby w dniu 25 b. m. o godz. 19 w sekretariacie WSS ŁOZPN zgłosili legitymacje celem ostemplowania w Komendzie P.W. i F.W.

Pkt. 9. Prostuje się Kom. Nr. 11 p. 4 z tym, że zamiast nazwiska p. Rozpędowskiego Henryka powinno być — p. Michalskiego Zygmunta.

Pkt. 10. Wzywa się p. Przeradzkiego J. na dzień 28 b. m. godz. 19 do W. G. i D.

Konfiskata płyt gramofonowych

Władze administracyjne dokonały konfiskaty 217 płyt gramofonowych, nadesłanych ze Szwajcarji od tamtejszej organizacji badaczy Pisma Św. do miejscowego towarzystwa tej samej sekty. Płyty zostały zajęte na składzie. w firmie spedycyjnej B-cia Szczecińscy.

Konfiskata dokonana została z uwagi na fakt, że płyty zawierały zwroty, obrażające uczucia religijne katolików. (l)

Nowe władze

Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich

Odbyło się doroczne walne zebranie członków **Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich.** Przewodniczył zebraniu p. Zagalski. Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły złożył prezes Chądzyński.

W dyskusji, między innymi wskazywano na zbyt wielkie obciążenie podatkowe kupiectwa detalicznego oraz na co raz bardziej rozszerzającą się **konkurencję** ze strony **handlarzy ulicznych i domokrążców.** Skarżono się, że konkurencja ta doprowadza wręcz do ruiny drobne i detaliczne kupiectwo.

Prezes Chądzyński **oświadczył,** iż w powyższej sprawie **wysyłano już** odpowiednie **memoriały** do **czynników miarodajnych,** lecz narazie konkretnej odpowiedzi w tej sprawie nie otrzymano.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych władz. Do zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich wybrani zostali pp.: **Karol Chądzyński** — jako prezes, **Adam Miszczak** — 1-szy wiceprezes, **Sebastian Szczepański** — drugi wiceprezes, **Leonard Pfajfer** jako sekretarz, **Wagner Otto** — jako skarbnik, **Marian Nurek** — jako gospodarz oraz **Bartczak Stanisław, Frej Antoni, Kuligowski Władysław, Szmidt Aleksander, Zieliński Walenty i Rosel Henryk** jako członkowie zarządu. (y)

Z delegatury P.I.R.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi komunikuje, iż tutejsza delegatura P. I. R., w związku z wprowadzeniem kontroli obrotów z niektórymi państwami, wydaje świadectwa rozrachunkowe na przywóz i wywóz do następujących krajów clearingowych: Niemcy, Rumunia, Włochy, Jugosławia.

Z LEGIONU ŚLĄSKIEGO

Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz objął protektorat nad ogólnopolskim Zjazdem Stowarzyszenia Powstańców Śląskich „Legion Śląski" w Łodzi nad obchodem 15-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz nad 5-leciem istnienia Stowarzyszenia Powstańców Śląskich „Legion Śląski" w Łodzi.

Prezydium Honorowe Komitetu Obchodu uroczystości objęli: Wojewoda Łódzki p. Aleksander Hauke-Nowak, J. E. ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, Pan Generał Władysław Langner, dowódca O. K. IV i Prezydent m. Łodzi p Mikołaj Godlewski.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 20.15 w sali Łódzkiego Stowarzyszenia Techników, ul. Piotrkowska 102, p. profesor inż. Franciszek Bąkowski z Warszawy wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt p. t. „Ogrzewanie przez promieniowanie".

Wstęp dla członków i ich rodzin bezpłatny, dla wprowadzonych gości — 1 złoty.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł 7.— miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 30 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.